

Robert Skobelski

## WYBORY DO SEJMU PRL Z 20 STYCZNIA 1957 ROKU W WOJEWÓDZTWIE ZIELONOGÓRSKIM

Zwiększenia rzeczywistej roli sejmu i zdemokratyzowania ordynacji wyborczej domagano się od wiosny 1956 r. zarówno na łamach prasy, jak i w rezolucjach uchwalanych przez organizacje partyjne na fali politycznej odwilży, która nabrała rozmachu po XX Zjeździe KPZR i śmierci Bolesława Bieruta. Kierownictwo partii zdawało sobie sprawę, że w nowej sytuacji politycznej musi się zmienić zarówno sposób funkcjonowania sejmu, jak i tryb jego wyłaniania (ta ostatnia kwestia była szczególnie istotna wobec faktu, że konstytucyjna kadencja sejmu kończyła się w grudniu 1956 r.).

Pierwsza poważna propozycja zmian w tej materii pojawiła się dopiero 1 września 1956 r., kiedy międzywydziałowa komisja KC przedstawiła projekt nowej ordynacji wyborczej. Jeden z jej wariantów dopuszczał możliwość zgłoszenia liczby kandydatów większej (nawet dwukrotnie) od liczby przewidzianych mandatów. Z przedstawionych wariantów Biuro Polityczne na posiedzeniu 1-2 października 1956 r. wybrało ten, który zachowywał okręgi wielomandatowe i przewidywał liczbę kandydatów przewyższającą liczbę mandatów (ale tylko o 50%)<sup>1</sup>.

Odrębną kwestią był termin przyszłych wyborów. Na wspólnym posiedzeniu Biura Politycznego i Sekretariatu KC 21 września 1956 r. ustalono, że odbędą się one 16 grudnia 1956 r. Tę właśnie datę wyznaczyła Rada Państwa w uchwale podjętej 24 września 1956 r. Jednak wraz z narastaniem kryzysu politycznego i wrzenia społecznego coraz częściej zaczęły pojawiać się głosy postulujące odłożenie wyborów. Dawałoby to więcej czasu na opracowanie nowej ordynacji wyborczej i przygotowanie kampanii<sup>2</sup>.

Zasadniczy zwrot nastąpił dopiero na posiedzeniu Biura Politycznego – już z udziałem W. Gomułki – 17 października 1956 r., kiedy to podjęto decyzję o przełożeniu wyborów na 20 stycznia 1957 r. Uchwała VIII Plenum KC PZPR z 21 października 1956 r. zapowiadała:

Sejm musi w pełni korzystać ze swych konstytucyjnych praw wszechstronnej kontroli pracy rządu [...] musi mieć możliwość wypowiedzania się co do wszystkich istotnych zamierzeń rządu, aby tylko w wyjątkowych wypadkach decydowano przy pomocy dekretów Rady Państwa o sprawach, które należą do kompetencji izby ustawodawczej [...]. Wybory będą prze-

---

<sup>1</sup> *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu 20 stycznia 1957*, wyb. wstęp i oprac. P. Machcewicz, Warszawa 2000, s. 5-6.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 6.

prowadzone na takich zasadach, aby wyborcy wypowiadali się i decydowali nie tylko w sprawie programu wyborczego, jak to było dotychczas, lecz także mieli możliwość wyboru między kandydatami, stanowienia o tym, kto i jak będzie ten program w Sejmie realizować<sup>3</sup>.

24 października 1956 r. sejm uchwalił nową ordynację wyborczą, jednocześnie przenosząc termin wyborów na 20 stycznia 1957 r. Ordynacja przewidywała, że liczba kandydatów na liście powinna przewyższać liczbę posłów przypadających na dany okręg, nie więcej jednak niż o dwie trzecie<sup>4</sup>. Stwierdzała także, iż „w przypadku, gdy liczba nieskreślonych kandydatów przewyższa liczbę posłów przypadającą na dany okręg wyborczy, głos uważa się za oddany na tych nieskreślonych kandydatów, których nazwiska zamieszczono na karcie do głosowania w pierwszej kolejności” (art. 60, pkt. 3). Jak się później okazało, ten właśnie zapis stanowił dla władz główny instrument kształtowania składu przyszłego sejmu.

Innymi istotnymi zmianami w ordynacji było wprowadzenie obowiązku tajnego głosowania, zwiększenie liczby okręgów wyborczych do 116, zniesienie krytykowanej poprzednio funkcji zastępcy posła, wprowadzenie drugiej tury wyborów (w przypadku, gdyby w pierwszej turze któreś z miejsc zostało nieobsadzone z powodu nieuzyskania przez kandydata większości ważnych głosów)<sup>5</sup>.

Nowa ordynacja nie wprowadziła żadnych istotnych korekt co do trybu wyłaniania kandydatów: „Prawo zgłaszania kandydatów na posłów przysługuje organizacjom politycznym, zawodowym i spółdzielczym, Związkowi Samopomocy Chłopskiej, Związkowi Młodzieży Polskiej, jak również innym organizacjom społecznym ludu pracującego” (art. 33). Według litery ordynacji, każda organizacja (i to zarówno jej „organy naczelne, jak i terenowe” – art. 34) mogła zgłosić własną listę kandydatów. Teoretycznie mogło się więc pojawić wiele konkurujących ze sobą list. O ile w 1952 r. system stalinowski mógł sobie pozwolić na takie „przeoczenie”, o tyle teraz, biorąc pod uwagę społeczny ferment drugiej połowy 1956 r., mogło ono spowodować niebezpieczeństwo utraty kontroli przez władze nad doborem kandydatów. W tej sytuacji postanowiono odstąpić od ryzykownej obecnie procedury wyłaniania kandydatów przez Front Narodowy. Dał temu wyraz W. Gomułka, mówiąc:

[...] wytwarza się tutaj pewien nieopanowany żywioł i na tym żywiole nie wiadomo, kto może wypłynąć [...] Cała akcja, kampania wyborcza – to się właśnie już powinna koncentrować w komisjach porozumiewawczych i przez komisje porozumiewawcze być prowadzona [...], a nie już przez fronty narodowe w terenie, bo tam diabli wiedzą, co tam jest i co jest, i jak to jest, to jest zupełnie luźne, przypadkowe, dziś taki, jutro inny, to nie ma żadnych form

<sup>3</sup> *Uchwała VIII Plenum KC PZPR z 21 października 1956 r. O aktualnych zadaniach politycznych i gospodarczych partii*, [w:] *Dokumenty programowe polskiego ruchu robotniczego 1878-1984*, red. N. Kołomejczyk i B. Syzdek, Warszawa 1986, s. 505-506.

<sup>4</sup> Czyli liczba kandydatów przypadających na jedno miejsce przekraczała pułap ustalony przez Biuro Polityczne KC PZPR przed VIII Plenum (liczba kandydatów wyższa jedynie o 50%); *Kampania wyborcza...*, s. 8; zob. też R. K r a c z k o w s k i, *Sejm w okresie PRL*, [w:] *Dzieje Sejmu Polskiego*, Warszawa 1993, s. 276.

<sup>5</sup> *Kampania wyborcza...*, s. 9.

organizacyjnych, to jest żywiolowe, a żywiol nie wiadomo nigdy, gdzie prowadzi, dziś taki, jutro inny<sup>6</sup>.

Przedstawiciele ZSL i SD poparli propozycję PZPR, aby wspólne listy kandydatów były uzgadniane w ramach bezpośrednich ustaleń między ogniwami partii i stronnictw politycznych. Liczyli zapewne przy tym, iż takie rozwiązanie zwiększy w istocie polityczne znaczenie ich partii<sup>7</sup>.

27 listopada ukonstytuowała się Centralna Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych i Organizacji Społecznych. W jej skład weszli z PZPR: Aleksander Zawadzki, Józef Cyrankiewicz, Roman Zambrowski; z ZSL: Józef Ozga-Michalski, Czesław Wycech, Władysław Jagusztyn; z SD: Leon Chajn, Jerzy Jodłowski; ponadto przedstawiciele CRZZ, ZMP, ZSCH, Ligi Kobiet, Naczelnej Rady Spółdzielczej, NOT oraz działacze katoliccy (Jan Frankowski i Jerzy Zawieyski)<sup>8</sup>. Dwa dni później w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbyła się, z udziałem 3 tys. delegatów, krajowa narada aktywu polityczno-społecznego. Zebrani poparli zmiany dokonane na VIII Plenum KC PZPR. Ogłoszono także, że wszystkie stronnictwa polityczne i organizacje społeczne wystąpią w wyborach z jedną wspólną listą Frontu Jedności Narodu (FJN). W pierwszych dniach grudnia zaczęto powoływać okręgowe komitety FJN<sup>9</sup>.

Poza kwestią trybu wyłaniania kandydatów na posłów podstawową sprawą był podział mandatów między PZPR i stronnictwa sojusznicze. Projekt przedstawiony przez partyjną komisję powołaną przez Biuro Polityczne w celu pokierowania akcją wyborczą przewidywał, iż PZPR miało przyspaść 54% miejsc mandatowych (pierwszych w kolejności na listach wyborczych, w przypadku braku skreśleń premiujących wejściem do sejmu), ZSL – 24%, SD – 7%, bezpartyjnym (łącznie z katolikami) – 2%. Nieco inaczej proporcje te miały się kształtować odnośnie do pozycji niemandatowych (dalszych w kolejności na listach): PZPR – 50%, ZSL – 20%, SD – 5%, bezpartyjni – 25%<sup>10</sup>. Tymczasem zarówno ZSL, jak i SD postulowali przyznanie obu stronnictwom większej puli mandatów. Przewodniczący ZSL Stefan Ignar występował o 26-27% dla swojej partii, SD zaś domagało się 9%, argumentując, że w Sejmie Ustawodawczym stronnictwo dysponowało 11% mandatów<sup>11</sup>.

Targi o procentowy podział miejsc na listach wyborczych trwały do połowy grudnia. Ostatecznie ustalono, że PZPR przypadnie ok. 52% miejsc mandatowych, ZSL ok. 26%, SD – 8,5%. Dla kandydatów bezpartyjnych przewidziano 14%. Na li-

---

<sup>6</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 10.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 12.

<sup>9</sup> *Ibidem*; A. P a c z k o w s k i, *Pół wieku dziejów Polski 1939-1989*, Warszawa 1996, s. 313; A. A l b e r t, *Najnowsza historia Polski 1914-1993*, Warszawa 1995, t. 2, s. 358.

<sup>10</sup> *Kampania wyborcza...*, s. 12.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 13.

stach wyborczych znalazło się ostatecznie 723 kandydatów rywalizujących o 459 mandatów<sup>12</sup>.

Właściwie aż do połowy grudnia 1956 r. kampania wyborcza nie znajdowała się w centrum uwagi kierownictwa partii ani szerszej opinii publicznej. W natłoku politycznych wydarzeń, do jakich doszło po VIII Plenum, wybory wydawały się sprawą dość odległą i raczej drugoplanową. Większe emocje społeczne, także w województwie zielonogórskim, budziły wydarzenia na Węgrzech, stosunki Polski z ZSRR, zmiany w strukturach władzy (m.in. likwidacja Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego), rozwiązywanie spółdzielni produkcyjnych na wsi czy wreszcie tak przyziemna, ale ważna sprawa, jak zaległe roszczenia pracownicze, które zgodnie z nową ustawą miały zostać uwzględnione, a należne sumy wypłacone<sup>13</sup>. Dopiero od drugiej połowy grudnia prasa zaczęła donosić o pierwszych zebraniach wyborców z kandydatami i od tego momentu rozpoczęła się kampania wyborcza we właściwym tego słowa znaczeniu. Jednak formalne przygotowania do wyborów rozpoczęły się znacznie wcześniej.

W Zielonej Górze 28 października 1956 r. powstała Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych i Organizacji Społecznych. W jej skład weszli: I sekretarz KW PZPR Tadeusz Wieczorek jako przewodniczący oraz Michał Kusiak (sekretarz KW PZPR), Stanisław Romanowski (przewodniczący WK ZSL), Karol Ciecierski (sekretarz WK ZSL), Jadwiga Pogorzelska (sekretarz WK SD), Marcelli Najder (wiceprzewodniczący WK SD), Józefa Cała (sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet; PZPR), Piotr Stecko (wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP; PZPR), Antoni Tuhi (przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu ZSch; ZSL), Józef Kulej (członek Prezydium Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych; PZPR) oraz Józef Ziarnkowski (przedstawiciel spółdzielczości; PZPR)<sup>14</sup>.

Jedną z najważniejszych kwestii związanych z przygotowaniem wyborów było wyłonienie okręgowych i obwodowych komisji wyborczych. Te pierwsze w czterech okręgach, na jakie zostało podzielone Zielonogórskie<sup>15</sup>, powołała 26 października 1956 r., Wojewódzka Rada Narodowa (komisje obwodowe zostały powołane przez

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 14; *Historia Sejmu Polskiego. Polska Ludowa*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 1989, t. III, s. 159 i n.

<sup>13</sup> *Kampania wyborcza...*, s. 14-15; P. M a c h c e w i c z, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993, s. 197.

<sup>14</sup> Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (dalej: APZG), KW PZPR, sygn. 36/VIII/47, Skład Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej w Zielonej Górze; Zob. też „Gazeta Zielonogórska” 1956, nr 285.

<sup>15</sup> Były to okręgi: nr 113 w Gorzowie Wielkopolskim, nr 114 w Nowej Soli – najmniej liczny, z 92 738 osobami uprawnionymi do głosowania, nr 115 w Zielonej Górze i nr 116 w Żarach – największy, w którym były 107 994 osoby uprawnione do głosowania (408 490 wyborców w naszym województwie, „Gazeta Zielonogórska” 1956, nr 303).

powiatowe rady narodowe)<sup>16</sup>. Przewodniczącym Okręgowej Komisji Wyborczej (OKW) w okręgu nr 113 w Gorzowie Wielkopolskim został Mieczysław Jarosz (technik, PZPR), jego zastępcą Henryk Jopp (nauczyciel, ZSL), zaś sekretarzem Józef Cieśliński (piekarz, SD)<sup>17</sup>; w okręgu nr 114 w Nowej Soli funkcje te pełnili odpowiednio: Kazimierz Dobrzański (prawnik, ZSL), Tadeusz Jakubiec (rdzenniarz, PZPR) i Tadeusz Myślewski (bez zawodu, PZPR)<sup>18</sup>; w okręgu nr 115 w Zielonej Górze – Józef Wolański (nauczyciel, PZPR), Henryk Stawski (SD) i Stanisław Obrębski (nauczyciel, ZSL)<sup>19</sup>; w okręgu nr 116 w Żarach – Lech Rościszewski (nauczyciel, PZPR), Stefan Toryński (chłop, ZSL) i Walerian Wasiak (bez zawodu, bezpartyjny)<sup>20</sup>.

W dalszej kolejności przy okręgowych i obwodowych komisjach wyborczych wyznaczono mężów zaufania, którzy w większości wywodzili się z partii. W komisjach okręgowych przyjęto zasadę, iż trzech spośród pięciu mężów zaufania ma pochodzić z PZPR oraz po jednym z ZSL i SD<sup>21</sup>.

<sup>16</sup> W woj. zielonogórskim wydzielono 443 obwody wyborcze. Największy obwód (nr 2) był w Żarach i liczył 2250 osób uprawnionych do głosowania. Najmniejszy (nr 60) znajdował się na terenie powiatu Żagań we wsi Łozy, gdzie uprawnione do głosowania były zaledwie 164 osoby (*408 490 wyborców...*). Z ogólnej liczby 2202 członków obwodowych komisji wyborczych – 829 pochodziło z PZPR, 372 z ZSL, 58 z SD, 943 było bezpartyjnych (APZG, KW PZPR, sygn. 36/VII/47, Dane 16-tu powiatów).

<sup>17</sup> Członkami OKW w okręgu nr 113 byli: Henryk Jałocha – inżynier, PZPR, Kazimierz Janik – bez zawodu, PZPR, Kazimierz Stasiak – inżynier, bezpartyjny, Wiesław Drewnowski – nauczyciel, PZPR, Józef Kaczmarek – piekarz, ZSL, Tadeusz Szklanny – technik, SD, Edward Korzeniowski – tokarz, ZMP, Jan Lewandowski – technik, PZPR, Stanisław Kubus – oficer (*Skład Okręgowych Komisji Wyborczych*, „Gazeta Zielonogórska” 1956, nr 265; APZG, KW PZPR, sygn. 37/VII/47, Imienny wykaz Okręgowej Komisji Wyborczej w Gorzowie Wielkopolskim, nr okręgu wyborczego 113).

<sup>18</sup> Członkami OKW w okręgu nr 114 byli: Teodor Niedźwiecki – księgarz, bezpartyjny, Janusz Bogdan – technik, SD, Aleksander Demiankowicz – bez zawodu, bezpartyjny, Mieczysław Beśka – telegrafista, ZSL, Marian Nowicki – technik, bezpartyjny, Bolesław Marciniak – bez zawodu, PZPR, Józef Frątczak – przędzalnik, PZPR, Wanda Chmiel – prądka, PZPR, Lech Wawrzyniak (*Skład Okręgowych Komisji...*; APZG, KW PZPR, sygn. 36/VII/47, Imienny wykaz Okręgowej Komisji Wyborczej w Nowej Soli, nr okręgu wyborczego 114).

<sup>19</sup> Członkami OKW w okręgu nr 115 byli: Janusz Leśniewski – inżynier, Edward Stec – bez zawodu, PZPR, Mieczysław Wróblewski – nauczyciel, SD, Marian Łapiński – ogrodnik, ZSL, Michał Jastrzębski – ślusarz, bezpartyjny, Leonard Milewski – nauczyciel, ZSL, Stanisław Brdys – ślusarz, PZPR, Jadwiga Piotrowska – prawnik, PZPR, Stanisław Cypionka (*Skład Okręgowych Komisji...*; APZG, KW PZPR, sygn. 36/VII/47, Imienny wykaz Okręgowej Komisji Wyborczej w Zielonej Górze, nr okręgu wyborczego 115).

<sup>20</sup> Członkami OKW w okręgu nr 116 byli: Zygmunt Król – prawnik, SD, Janina Czechowicz – nauczycielka, PZPR, Władysław Turski – robotnik, PZPR, Waldemar Gruszczyński – elektryk, bezpartyjny, Halina Iwanicka – bez zawodu, ZSL, Jan Waligórski – robotnik, ZSL, Jan Zybert – tkacz, bezpartyjny, Adam Suchodolski – rolnik, ZSL, Janusz Moliszak (*Skład Okręgowych Komisji...*; APZG, KW PZPR, sygn. 36/VII/47, Imienny wykaz Okręgowej Komisji Wyborczej w Żarach, nr okręgu wyborczego 116).

<sup>21</sup> Funkcje mężów zaufania przy OKW nr 113 pełnili: Józef Badacz – PZPR, Florian Lipiński – PZPR, Bolesław Pawlak – ZSL, Jan Wasiak – SD, Leon Wcisło – PZPR; w okręgu nr

Ogromną wagę podczas kampanii wyborczej przywiązywano do spraw bezpieczeństwa. W związku z tym specjalne zadania – zgodnie z wytycznymi MSW – wyznaczono Milicji Obywatelskiej. Stworzono specjalny sztab pod kierownictwem zastępcy komendanta wojewódzkiego MO, który miał utrzymywać bezpośredni kontakt z przewodniczącymi okręgowych komisji wyborczych, sekretarzami KW PZPR oraz innymi zainteresowanymi czynnikami. Oprócz zastępcy komendanta KW MO do sztabu weszli naczelnicy wydziałów I, II i III Komendy Wojewódzkiej oraz inspektor ds. bezpieczeństwa. Sztab opracował zawierający wytyczne działania dla jednostek terenowych MO plan zabezpieczenia akcji wyborczej, zapewnienia środków transportu i łączności dla poszczególnych komend powiatowych oraz instytucji biorących udział w organizowaniu kampanii. Członkowie sztabu mieli przeprowadzać kontrole podległych sobie komend milicji oraz udzielać pomocy w organizowaniu zabezpieczenia wyborów. W celu sprecyzowania zadań jednostek MO w województwie zwołano 18 grudnia 1956 r. odprawę komendantów powiatowych i miejskich milicji<sup>22</sup>.

Pierwsze wytyczne w sprawie zabezpieczenia akcji wyborczej zostały przekazane do jednostek terenowych MO już we wrześniu 1956 r., kolejne w listopadzie i grudniu. Dotyczyły one głównie spraw związanych z zabezpieczeniem lokali i list wyborczych, reagowania na wystąpienia chuligańskie, ochraniań spotkań z kandydatami na posłów, organizowania pogotowia milicyjnego, zbierania informacji o nastrojach wśród ludności oraz organizowania służby członków ORMO<sup>23</sup>.

W sprawie zabezpieczenia list i lokali wyborczych zielonogórska KW MO wysłała 16 grudnia 1956 r. do podległych sobie jednostek następujące zalecenia:

– Uczynić imiennie odpowiedzialnymi za każdy obwód głosowania przynajmniej jednego funkcjonariusza MO, który winien nawiązać kontakt z Przewodniczącym Obwodowej Komisji Wyborczej w sprawie ustalenia środków łączności i natychmiastowego przekazywania informacji o zajściach w pobliżu lub samych lokalach Komisji.

– Lokale zabezpieczyć przez służbę obchodową lub posterunki uliczne oraz przez patrole. Trasy patroli zlecono opracować z przystosowaniem do rozlokowania w terenie lokali wyborczych. Zobowiązano kierowników jednostek, ażeby w czasie wyłożenia list wyborczych w pobliżu lokalu znajdowali się funkcjonariusze MO lub członkowie ORMO.

---

114: Barabasz (nie ustalono imienia) – PZPR, Wincenty Karatycz – PZPR, Stanisław Łoziński – SD, Henryk Osuch – PZPR, Jan Wojtyła – ZSL; w okręgu nr 115: Marian Nasztalski – SD, Wiktor Niedzielski – ZSL, Paweł Pochlebnik – PZPR, Adam Szczerba – PZPR, Karol Zalewski – PZPR; w okręgu nr 115: Edward Hamera – ZSL, Stanisław Łosiewicz – SD, Czesław Stępień – PZPR, Roman Szwarc – PZPR, Zygmunt Westwalewicz – PZPR (APZG, KW PZPR, sygn. 36/VII/47, Spis członków – mężów zaufania przy Okręgowych Komisjach Wyborczych).

<sup>22</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/VII/48, Notatka w sprawie zabezpieczenia akcji wyborczej na terenie województwa zielonogórskiego opracowana zgodnie z poleceniem KG MO z 4 I 1957 r., przekazany przez mjra Jakubczaka; Notatka KG MO z grudnia 1956 r. w sprawie działań MO i ORMO w związku z wyborami do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, [w:] *Kampania wyborcza...*, s. 80.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

- Przydzielić specjalne zadania członkom ORMO w zakresie zabezpieczenia lokali wyborczych, przekazywania informacji i wykorzystania do służby.

- Zlecić, aby funkcjonariusze MO bez specjalnej potrzeby do lokali wyborczych nie wchodzili. W dni zagrożone działalnością chuligańską zalecono wzmożenie służby oraz organizowania pogotowia milicyjnego.

- Zabezpieczyć spotkania kandydatów na posłów od zewnątrz przez wystawienie w miarę potrzeb posterunków doraźnych lub wysłanie służb patrolowo-obchodowych. Zabezpieczenie wewnętrzne jest realizowane przez pracowników operacyjno-dochodzeniowych, którzy pełnią służbę w ubraniach cywilnych<sup>24</sup>.

W okresie przedwyborczym organa milicyjne starały się usprawnić zwalczanie chuligaństwa (przy czym mianem chuligaństwa określano również często wystąpienia polityczne). W tym celu odbyto naradę z udziałem kierownictwa KW MO, przedstawicieli prokuratury wojewódzkiej, prokuratur powiatowych oraz komendantów powiatowych i miejskich MO. Postanowiono zastosować wobec niektórych chuliganów środki prewencyjne w postaci aresztu, a także skierować dodatkowych funkcjonariuszy do większych miast (m.in. Gorzowa Wielkopolskiego, Zielonej Góry, Żar, Nowej Soli i Szprotawy)<sup>25</sup>.

Do zabezpieczenia wyborów postanowiono zaangażować ok. ośmiuset członków ORMO, którzy mieli uczestniczyć przede wszystkim w ochronie siedzib obwodowych komisji wyborczych, służbie patrolowej oraz jako uzupełnienie odwodów milicyjnych<sup>26</sup>. Gorąca atmosfera polityczna drugiej połowy 1956 r. powodowała jednak pewne trudności w wykorzystaniu tej formacji podczas kampanii wyborczej. Jednostki terenowe MO sygnalizowały, iż od wydarzeń poznańskich wielu członków ORMO zaczęło się uchylać od współpracy z milicją. W tej sytuacji postanowiono zorganizować w listopadzie i grudniu 1956 r. tzw. spotkania uświadamiające aktywu milicyjnego z członkami ORMO we wszystkich komendach MO<sup>27</sup>.

MO i ORMO miały być ponadto wspierane przez organizowaną w zakładach pracy Milicją Robotniczą. Do 5 stycznia 1957 r. grupy takiej milicji powstały jedynie

---

<sup>24</sup> *Ibidem*.

<sup>25</sup> *Ibidem*.

<sup>26</sup> Dyslokacja i stan osobowy wspomnianych odwodów będących do dyspozycji KW MO w Zielonej Górze wyglądały następująco: KW MO – 50 funkcjonariuszy ze szkoły milicyjnej w Pile, 40 funkcjonariuszy batalionu operacyjnego Komendy Wojewódzkiej MO, 30 funkcjonariuszy etatowych KW MO (razem 120 funkcjonariuszy); KM MO Gorzów Wielkopolski – 33 funkcjonariuszy ze szkoły milicyjnej w Pile; odwody komend powiatowych i miejskich – 8-20 funkcjonariuszy; odwody KBW – kompania piechoty 10. Wielkopolskiego Pułku KBW Poznań, dwa plutony 10. Wielkopolskiego Pułku KBW Oddział Krzystkowice (powiat Lubsko); odwody WOP – dwie kompanie piechoty 9 Brygady WOP – odwody w Krośnie Odrzańskim i Słońsku. Poza tym w razie potrzeby w dyspozycji władz pozostawały jednostki wojskowe z garnizonów w Żarach, Żaganii, Gorzowie Wielkopolskim, Komorowie (pow. Gubin), Głogowie, Koźuchowie, Międzyrzeczu, Kętrzynie (pow. Międzyrzecz), Międzyzlesiu (pow. Świebodzin), Sulęcinnie, Skwierzynie, Sulechowie, Słubicach, Krośnie Odrzańskim i Kostrzynie; APZG, KW PZPR, sygn. 36/VII/48, Notatka w sprawie zabezpieczenia akcji wyborczej...

<sup>27</sup> *Ibidem*.

w Zielonej Górze i liczyły ok. dwustu osób<sup>28</sup>. 3 stycznia 1957 r. w gmachu KW PZPR odbyła się wspólna narada dowódców tej formacji oraz przedstawicieli Komendy Miejskiej i Wojewódzkiej MO. Ustalono, że od 5 stycznia 1957 r. służbę patrolową w mieście pełnić będzie codziennie 20-osobowa grupa Milicji Robotniczej. W dniu głosowania do każdej siedziby obwodu wyborczego na terenie Zielonej Góry miało być przydzielonych dziesięciu członków Milicji Robotniczej<sup>29</sup>.

Innym ważnym problemem oprócz zapewnienia porządku w okresie wyborczym, którym miała się zająć Milicja Obywatelska, było sporządzenie spisów wyborców. W tym celu zamierzano uporządkować dokumentację ewidencji ludności przez sprawdzenie i zaktualizowanie zapisów w książkach meldunkowych przy jednoczesnym „wzmocnieniu walki” z częstymi w tym czasie wykroczeniami meldunkowymi. Zagadnieniu temu poświęcono specjalną odprawę 29 sierpnia 1956 r. w Komendzie Wojewódzkiej MO z udziałem urzędników odpowiedzialnych za ewidencję ludności. 3 października 1956 r. w podobnej odprawie uczestniczyli komendanci powiatowi MO. Wcześniej, we wrześniu tegoż roku, sprawy ewidencji ludności stały się przedmiotem narady instruktażowej dla dzielnicowych, komendantów posterunków i urzędników gminnych rad narodowych<sup>30</sup>.

Prace związane z ewidencją ludności podsumowano na naradzie zwołanej na wniosek KW MO 9 października 1956 r. w siedzibie Prezydium WRN. Uczestniczyli w niej m.in. zastępcy przewodniczących powiatowych i miejskich rad narodowych. Z przedstawionych na posiedzeniu danych wynikało, iż na terenie województwa nie dokonano formalności meldunkowych 2600 osób, zaś 3998 osób wyjechało bez wymeldowania, w tym 1309 z pobytu czasowego<sup>31</sup>. Ze względu na przesunięcie daty wyborów wystąpiła konieczność uzupełnienia wykazów wyborców o te osoby, które urodziły się do 20 stycznia 1939 r. Ogółem w Zielonogórskim ujęto w spisach wyborców 408 339 osób (185 041 w miastach oraz 223 298 zamieszkałych na wsi)<sup>32</sup>.

Równocześnie z porządkowaniem kwestii ewidencyjno-meldunkowych zachęcano obywateli do sprawdzania, czy na listach osób uprawnionych do głosowania figurują ich nazwiska. Niewielkie zainteresowanie społeczne, jakie początkowo to-

<sup>28</sup> W miastach, gdzie znajdowały się większe zakłady przemysłowe, jak Gorzów Wielkopolski czy Żary, dopiero przystępowano do organizowania grup Milicji Robotniczej (APZG, KW PZPR, sygn. 36/VII/48, Notatka w sprawie zabezpieczenia akcji wyborczej...).

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> *Ibidem*; Notatka KG MO z grudnia 1956 r. w sprawie działań MO i ORMÓ w związku z wyborami do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, [w:] *Kampania wyborcza...*, s. 78 i n.

<sup>31</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/VII/48, Notatka w sprawie zabezpieczenia akcji wyborczej...

<sup>32</sup> Przy okazji sporządzania list wyborczych niejednokrotnie dawał o sobie znać bałagan panujący w biurach niektórych gminnych i powiatowych rad narodowych, np. w Wierzbnie, Babimoście, Sulechowie, Dąbiu, Brzegu Głogowskim, Grębocicach i in. (*ibidem*); Notatka KG MO z grudnia 1956 r. w sprawie działań MO i ORMÓ w związku z wyborami do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, [w:] *Kampania wyborcza...*, s. 78.



warzyszyło kampanii wyborczej, powodowało, iż akcja ta przebiegała bardzo powoli. Niewielki skutek odnosiły przy tym ponaglenia władz, apele prasowe, czy wreszcie ułatwienia w postaci umieszczania w widocznych miejscach plakatów z informacją, do jakiego obwodu wyborczego należy dana ulica. Do 29 grudnia 1956 r. w województwie zielonogórskim listy sprawdziło jedynie 22% przyszłych wyborców (w Gorzowie Wielkopolskim do 31 grudnia listy wyborcze zostały sprawdzone w 10%, w Zielonej Górze na 27 tys. uprawnionych do głosowania swoje nazwiska na listach sprawdziło zaledwie 2100 osób)<sup>33</sup>. Wina w tym przypadku leżała nie tylko po stronie wyborców, bo był to skutek także bałaganu organizacyjnego. Niektóre lokale wyborcze, mimo wyznaczonych godzin dyżurów, były najzwyczajniej zamknięte. Na przykład siedziby Obwodowej Komisji Wyborczej nr 9 w Zielonej Górze nie otwierano przez cztery dni z rzędu. Podobne przypadki odnotowano w Żarach i Głogowie. List wyborczych nie wykładano do sprawdzenia w dni świąteczne (24-26 grudnia 1956 r. i 1 stycznia 1957 r.)<sup>34</sup>.

Wraz ze zbliżaniem się terminu głosowania i wchodzeniem kampanii wyborczej w ostatnią fazę liczba sprawdzających listy rosła. Do 5 stycznia 1957 r. dokonało tego 34,2% przyszłych wyborców, a tydzień później już 60%. Do dnia wyborów według jednego ze sprawozdań partyjnych listy sprawdziło 93,6% uprawnionych do głosowania. Należy przy tym dodać, iż odsetek sprawdzających listy był trzykrotnie wyższy na wsi niż w mieście<sup>35</sup>.

Sporo miejsca podczas kampanii wyborczej zajmowała kwestia propagandy, która mimo nowych akcentów nie odbiegała zbyt daleko w formie od wzorów stosowanych w poprzednim okresie. Wydział Propagandy KC opracował zestaw pla-

---

<sup>33</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/IV/47, Protokół nr 57 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Zielonej Górze z 31 XII 1956 r.; *Już od niedzieli zaczniemy sprawdzać czy jesteśmy na liście wyborców*, „Gazeta Zielonogórska” 1956, nr 297; *Sprawdzajmy listy wyborców*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 1; *Przedwyborcze sygnały z miasta*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 3. Według danych Państwowej Komisji Wyborczej do 31 XII 1956 r. w woj. zielonogórskim sprawdziło listy 24,2% wyborców (*Meldunki z terenu opracowane w Wydziale Organizacyjnym KC PZPR 4 stycznia 1957 r.*, [w:] *Kampania wyborcza...*, s. 101).

<sup>34</sup> Z tych względów zdecydowano o przesunięciu końcowego terminu wykładania list wyborczych do publicznego wglądu z 14 na 18 I 1957 r. (*Sprawdzajmy listy wyborcze...*, *Za 6 dni wybory*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 11).

<sup>35</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/IV/48, Protokół nr 2 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z dnia 14 I 1957 r.; *Meldunki z terenu opracowane w Wydziale Organizacyjnym KC PZPR 8 stycznia 1957 r.*, [w:] *Kampania wyborcza...*, s. 132; Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), KC PZPR, sygn. 237/IV/271, Niektóre uwagi w sprawie kampanii wyborczej do Sejmu zebrane na podstawie relacji sekretarzy KW, które złożyli na naradzie w Wydziale Organizacyjnym KC. Powyższe dane mogą zawierać nieścisłości. Co prawda nieoficjalne sprawozdanie partyjne z 11 I 1957 r. mówi o 60,7% osób, które sprawdziły listy (APZG, KW PZPR, sygn. 36/VIII/48, Informacja o przebiegu kampanii przedwyborczej w woj. zielonogórskim), to jednak „Gazeta Zielonogórska” z 10 I 1957 r. podaje, iż do tego dnia swoje nazwiska na listach sprawdziło zaledwie 34% wyborców; najgorzej pod tym względem wypadła pow. Głogów – 24,7%, najlepiej pow. Żary – 59,7%.

katów, wywieszek i hasel rozpowszechnianych następnie na terenie całego kraju. Wytyczne w tej sprawie, które przekazano do KW PZPR w Zielonej Górze, przewidywały m.in.:

[...] kampanię wyborczą mają otwierać dwa plakaty, jeden „O konstytucji”, drugi pt. „Kierunek, demokratyzacja, suwerenność i socjalizm”. W tych dniach otrzymaliście odezwę Frontu Jedności Narodu i wywieszkę pt. „Zagwarantuj sobie prawo do głosowania – sprawdź swoje nazwisko na liście wyborczej”. 2-3 stycznia 1957 r. wystaliśmy w teren dalszych 5 plakatów, tj. „Chłopi polscy – rozwój i zamożność waszych gospodarstw to program Frontu Jedności Narodu”, „20 stycznia 1957 r. – dzień wyborów do Sejmu” (dwa formaty), „20 stycznia wybierzemy najlepszych kandydatów Frontu Jedności Narodu”, „Głosujcie na Front Jedności Narodu – na wspólny program PZPR, ZSL, SD i bezpartyjnych”, „Suwerenność – demokracja – socjalizm to program Frontu Jedności Narodu”<sup>36</sup>.

Oprócz tego na dwa tygodnie przed wyborami z KC nadeszły wywieszki z hasłami wyborczymi akcentującymi m.in. poparcie dla programu VIII Plenum KC PZPR, nienaruszalność granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, zagospodarowanie Ziemi Zachodnich, poszanowanie praw ludności rodzimej, poparcie władz dla rozwoju samorządów robotniczych, swobody poszukiwań twórczych dla ludzi nauki i kultury itd.<sup>37</sup> Sam KW PZPR w Zielonej Górze zainicjował wydanie 24 pozycji poświęconych tematyce wyborczej, w tym plakatów, ulotek, fotogazetek oraz broszur z życiorysami kandydatów i ich przemówieniami programowymi<sup>38</sup>.

Kampania wyborcza w województwie zielonogórskim, podobnie jak i w całym kraju, w niczym nie przypominała poprzedniej z 1952 r. Dawały o sobie znać rozbudzone przemianami październikowymi nadzieje społeczeństwa na demokratyzację. Znajdowało to odzwierciedlenie w prasie, mniej skrępowanej w tym okresie przez cenzurę. W trakcie kampanii na łamach „Gazety Zielonogórskiej” często pojawiały

<sup>36</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/VII/47, Dalekopis nr 2/57 do Sekretarza Kierownika Propagandy KW w Zielonej Górze; P. M a c h c e w i c z, *op. cit.*, s. 208.

<sup>37</sup> Treść przekazanych do KW PZPR w Zielonej Górze wywieszek propagandowych była następująca: „Cały naród popiera program VIII Plenum KC PZPR, program odnowy wszystkich dziedzin życia”; „Młodzieży głosuj na program niepodległości i polskiej drogi do socjalizmu na kandydatów Frontu Jedności Narodu”; „Kierownictwo zakładów pracy w ręce robotników. Front Jedności Narodu zapewni rozwój samorządów robotniczych”; „Ludziom nauki i sztuki – pełna swoboda twórczych poszukiwań – oto hasło Frontu Jedności Narodu”; „Program Frontu Jedności Narodu zapewnia równe prawa i obowiązki wszystkim obywatelom niezależnie od pochodzenia, narodowości i wyznania”; „Nienaruszalność granic na Odrze i Nysie – to niewzruszona zasada polityki zagranicznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”; „Wybierzemy Sejm, który zapewni praworządność, niezawisłość sądów, zgodność praw z konstytucją”; „Pełne zagospodarowanie Ziemi Zachodnich, pełne poparcie dla ludności rodzimej na tych ziemiach”; „Obywatele wszyscy do urn wyborczych głosujemy na kandydatów Frontu Jedności Narodu”; „Głosujemy na program Frontu Jedności Narodu – za szerokim rozwinięciem budownictwa mieszkaniowego, uspołecznionego i indywidualnego” (APZG, KW PZPR, sygn. 36/VII/47, Dalekopis nr 2/57...).

<sup>38</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/II/34, Ocena kampanii wyborczej do Sejmu PRL na terenie woj. zielonogórskiego.

się artykuły, będące odbiciem oczekiwań obywateli wobec przyszłego sejmu. Krytykowano dotychczasowe metody typowania kandydatów na posłów oraz pracę parlamentu w ubiegłych latach. „Nie chcemy mieć Sejmu posłusznego i potakującego – pisał jeden z dziennikarzy – zamiast posłusznej afirmacji wszystkich poczynań rządu – pracę przyszłego sejmu powinna cechować dyskusja i polemika, która poczynań te uzupełni, rozwinie, a jeśli trzeba – zmieni w myśl interesów wyborców”. I dalej: „Nie chcemy mieć Sejmu demokratycznej fasady dla niedemokratycznych metod rządzenia”. Coraz częściej nawiązywano do wypowiedzi Gomułki z VIII Plenum, „by nie tylko głosować, ale wybierać”<sup>39</sup>.

O wzrastającym zainteresowaniu wyborami wśród ludności województwa zielonogórskiego może świadczyć wysunięcie przez różne organizacje i środowiska ponad pięćdziesięciu kandydatów na posłów. Dawały przy tym znać różnego rodzaju konflikty, tarcia między PZPR i ZSL oraz tendencje partykularne („spojrzenie z pozycji małego pagórka”). Każdy powiat, środowisko czy nawet większy zakład pracy chciały, aby na listach znalazł się ich przedstawiciel. Nie doszło jednak do sytuacji, jak w innych regionach kraju, pojawienia się setek czy nawet tysięcy kandydatów<sup>40</sup>.

Ostatecznie na listach znalazło się dwudziestu kandydatów mających rywalizować o dwanaście mandatów poselskich w czterech zielonogórskich okręgach wyborczych. Nie wszyscy jednak pretendenci do foteli sejmowych cieszyli się rzeczywistym poparciem społecznym. W wielu wypadkach przy ich doborze Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza nie brała pod uwagę głosu opinii publicznej (nie licząc omawiania poszczególnych kandydatur na plenach KP i KW PZPR oraz PK i WK ZSL), lecz jedynie klucz partyjny. Potwierdzało to choćby wysunięcie nieomal w ostatniej chwili kandydatur Zdzisława Waliszewskiego, Władysława Olszaka oraz Edwarda Krzysztofowicza, które siłą rzeczy nie mogły być poddane społecznej dyskusji<sup>41</sup>.

Wątpliwości wobec sposobu typowania kandydatów były często formułowane na spotkaniach przedwyborczych. Na przykład w Deszcznie (powiat Głogów) podczas zebrania międzypartyjnego twierdzono, iż w doborze kandydatów społeczeństwo nie uczestniczyło. Niezadowolone budziło też narzucanie kandydatów ogólnokrajowych – Aleksandra Burskiego i Juliana Kadlofa, których w województwie nikt nie znał. Kandydatura Aleksandra Burskiego budziła sprzeciw także z innego po-

---

<sup>39</sup> J. K o z a c z y ń s k a, *By wybory były wyborem*, „Gazeta Zielonogórska” 1956, nr 251; J. S z y d ł o, *Jaki powinien być Sejm?*, „Gazeta Zielonogórska” 1956, nr 306.

<sup>40</sup> Na początku stycznia 1957 r. Andrzej Werblan, kierownik Wydziału Propagandy KC PZPR, w wypowiedzi dla „Trybuny Ludu” stwierdził, że w całym kraju wysunięto kilkadziesiąt tysięcy kandydatów (większość z nich zapewne w czasie spotkań przedwyborczych). W czasie powyborczej narady w KC 29 I 1957 r. mówiono nawet o 60 tys. kandydatów (*Kampania wyborcza...*, s. 14).

<sup>41</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/II/34, Ocena kampanii wyborczej...

wodu: dowodzono (Kozuchów), iż na terenie Łodzi nie cieszył się on dobrą opinią, szczególnie wśród włóknarzy<sup>42</sup>.

W okręgu nr 113 w Gorzowie Wielkopolskim kandydowali (według kolejności na liście): Edmund Stuczyński (PZPR), Julian Kadlof (ZSL), Feliks Dobrowolski (bezpartyjny), Czesław Nowik (PZPR), Edward Krzysztofowicz (bezpartyjny); w okręgu nr 114 w Nowej Soli: Aleksander Burski (PZPR), Stanisław Romanowski (ZSL), Zuzanna Josińska (bezpartyjna), Wiesław Czekalski (PZPR), Władysław Olszak (PZPR); w okręgu nr 115 w Zielonej Górze: Tadeusz Wieczorek (PZPR), Marcelli Najder (SD), Teofil Fleischer (PZPR), Andrzej Mania (ZSL), Zdzisław Waliszewski (PZPR); w okręgu nr 116 w Żarach: Marian Marchlik (PZPR), Jerzy Rumianek (ZSL), Władysław Krym (PZPR), Antoni Tuhi (ZSL), Czesław Cyplik (działacz katolicki)<sup>43</sup>.

Spotkania wyborców z kandydatami na posłów rozpoczęły się w drugiej połowie grudnia 1956 r. Nieraz miały dość burzliwy i niekontrolowany przebieg. W wielu przypadkach były po prostu źle zorganizowane i planowane w niedogodnych godzinach, co odbijało się na frekwencji. Często sami kandydaci byli do nich źle przygotowani.

Przyszli posłowie w dyskusjach z wyborcami najczęściej starali się wyjść na przeciw oczekiwaniom społecznym, przedstawiając w swoich wystąpieniach skomplikowaną sytuację polityczną i gospodarczą w kraju oraz obiecując załatwienie wielu zarówno ogólnych, jak i lokalnych problemów. Ogółem w województwie zielonogórskim kandydaci odbyli 327 spotkań ze swoim elektoratem<sup>44</sup>.

Raporty o przebiegu kampanii wyborczej pełne są doniesień o „wrogich”, antypartyjnych czy antykomunistycznych wystąpieniach, kwestionujących „dorobek

<sup>42</sup> AAN, KC PZPR, sygn. 237/VI/271, Niektóre uwagi...; APZG, KW PZPR, sygn. 36/VII/48, Informacja o przebiegu kampanii... Aleksander Burski przed wojną był członkiem Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej i Komunistycznej Partii Polski w Łodzi, za co został osadzony na dwa lata w Berezie Kartuskiej. Następnie za działalność związkową skazano go w 1938 r. na 6 lat więzienia. Podczas okupacji służył w sztabie Gwardii Ludowej. Od 1943 r. był członkiem KRN. W latach 1945-1948 przewodniczył Zarządowi Głównemu Związku Zawodowego Włóknarzy; przez następne trzy lata sprawował funkcję zastępcy przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych i posła. W 1952 r. usunięto go z życia politycznego (*Nasi kandydaci na posłów do Sejmu - Aleksander Burski*, „Gazeta Zielonogórska” 1956, nr 304); Julian Kadlof pochodził z podrzeszowskiej rodziny bezrolnych chłopów. Podczas wojny przebywał w ZSRR. Był jednym z organizatorów i członkiem zarządu Związku Patriotów Polskich. Pracował przez krótki okres w służbie dyplomatycznej. Został odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i Srebrnym Krzyżem Zasługi (*Nasi kandydaci na posłów - Julian Kadlof*, „Gazeta Zielonogórska” 1956, nr 303).

<sup>43</sup> *Zgodnie z interesem wszystkich wyborców*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 5. Zob. też Archiwum Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Zielonej Górze (dalej: AZW PSL ZG), bez sygn. Protokół nr XVIII/56 z posiedzenia Prezydium WK ZSL w Zielonej Górze, odbytego 10 X 1956 pod przewodnictwem kol. Romanowskiego Stanisława przewodniczącego WK.

<sup>44</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/II/34, Ocena kampanii wyborczej...

12-lecia”, prawo PZPR do sprawowania władzy, „szkalujących” ZSRR oraz atakujących kandydatów na posłów.

W województwie zielonogórskim szeroko kolportowano podpisaną przez „Partię Narodową” ulotkę, w której występowały akcenty antysemickie i antyradzieckie:

Polacy, nie dopuszczajmy do władzy dotychczasowych ministrów, bo to agenci międzynarodówki żydowskiej i sowieckiej. Sowiety zagarnęły połowę przedwojennego obszaru Polski... Pamiętajcie, że Sowietci mordują ludność na Węgrzech, a u nas stłumili wszystko i musimy patrzeć na morderstwa bezczynnie. Ci sami, którzy siedzieli w Warszawie za Stalina, siedzą i dziś, zastawiają się nowym Kadarem – Gomułką. Pamiętajcie, że w Polsce i na Węgrzech najwięcej było Żydów, a ostatnio najwięcej tych Żydów, dawnych kapitalistów, rządziło Polską i Węgrami. Pamiętajcie, że przed wojną było 5 milionów Żydów w Polsce, którzy mieli 80% kapitału i żaden z nich ciężko nie pracował. Oni to pierwsi w Katyniu wymordowali kwiat polskiej armii. Pamiętajcie, że polski ruch narodowy to nie to samo, co niemiecki skompromitowany. Precz z oszustwem. Niech żyje zmiana rządu od dołu do góry, bez bandy Żydów i Sowietów<sup>45</sup>.

Wystąpienia antyradzieckie, potwierdzające przekonanie większości społeczeństwa o uzależnieniu Polski od ZSRR, były nieomal stałym wątkiem okresu przedwyborczego. Na zebraniu z udziałem chłopów w Łupicy i Ciosańcu w powiecie Wschowa żądano wycofania ze szkół nauki języka rosyjskiego i likwidacji gminnych rad narodowych, gdyż „są zorganizowane na wzór »sowietów«, by móc lepiej gnębić chłopą”. Dowodzono, że Polacy pozostali po wojnie w ZSRR żyją w skrajnej nędzy. Domagano się rekompensaty za dawne tereny polskie na wschodzie oraz odszkodowania za mienie pozostawione za Bugiem. Podczas spotkań z kandydatami na posłów często padały pytania w rodzaju: „Co sądzicie o ruchach wojsk radzieckich?” albo „Dlaczego Polska jest podporządkowana ZSRR, czy nie może przejść pod wpływy Ameryki?” Nastroje antyradzieckie – co odnotowywano z niepokojem – ujawniły się również w wojsku i to wśród kadry, która oprócz postulatów wprowadzenia do wojska kapelanów i umożliwienia oficerom zawierania ślubów kościelnych domagała się usunięcia oficerów radzieckich z armii polskiej<sup>46</sup>.

Najczęściej podczas kampanii podważano prawo PZPR do sprawowania władzy. W środowiskach wiejskich padały pytania: „Dlaczego tak mało chłopów jest wśród kandydatów na posłów?”; „Dlaczego w partii trzyma się ludzi nie mających autorytetu i różnych analfabetów?” Występowano przeciwko członkom byłego i obecnego kierownictwa partyjnego. Pytano na przykład „Dlaczego nie wyciąga się konsekwencji wobec Minca, Bermana, Kłosiewicza i Józwiaka?” We wsi Skarbona w

---

<sup>45</sup> Informacja o przebiegu kampanii wyborczej opracowana przez Wydział Organizacyjny KC PZPR, na podstawie sprawozdań Komitetów Wojewódzkich PZPR, luty 1957 r. [w:] *Kampania wyborcza...*, s. 234.

<sup>46</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/VII/48, Informacja o przebiegu kampanii...; *ibidem*, KW PZPR, sygn. 36/III/34, Ocena kampanii wyborczej...; *Członkowie partii na pierwszą linię*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 14.

powiecie Krosno Odrzańskie pewien chłop stwierdził: „Wysunięto już szereg kandydatów na posłów wśród których nie ma Cyrankiewicza, który nie może się pokazać na terenie fabryki Cegielskiego w Poznaniu, w obawie przed robotnikami, którzy pamiętają, jak atakował robotników na rosyjskim czołgu i strzelał do ludności”. Na jednym z przedwyborczych zebrań w Budachowie w powiecie Krosno Odrzańskie, chłopci z goryczą mówili: „My nie będziemy głosować na partyjnych, dosyć nam partyjni narządzili”<sup>47</sup>. Na murach zaczęły się pojawiać napisy w rodzaju: „precz z komunizmem”, „precz z komunistami” (Gądków Duży) oraz odręcznie pisane afisze nawołujące do niegłosowania na PZPR-owców (powiat Gorzów Wielkopolski)<sup>48</sup>. Otwartą niechęć do partyjnych kandydatów na posłów manifestowali pracownicy „Zastalu”, przy czym postawy takie wyrażali nawet niektórzy członkowie PZPR<sup>49</sup>. Niejednokrotnie dochodziło też do niszczenia plakatów wyborczych, wybijania szyb w domach aktywistów partyjnych oraz prób demolowania lokali obwodowych komisji wyborczych<sup>50</sup>.

Z antypartyjnego podłoża wynikały żądania chłopów związane z kolektywizacyjnym przesileniem, a dotyczące m.in. nowej klasyfikacji gruntów rolniczych, szybkiego uregulowania stosunków własnościowych, zniesienia przymusowych dostaw płodów rolnych, polepszenia zaopatrzenia wsi w nawozy i materiały budowlane, zniesienia przymusu ubezpieczenia inwentarza oraz stworzenia lepszych warunków dla rozwoju rzemiosła na wsi. W środowiskach robotniczych domagano się rozwiązania problemów mieszkaniowych i spraw dotyczących warunków pracy oraz protestowano przeciwko podwyżkom cen węgla i innych artykułów. Pytano także z goryczą: „Po co głosować, skoro stopa życiowa już teraz zaczyna spadać?”<sup>51</sup>

Do prawdziwej manifestacji niechęci do władzy doszło w powiecie Sulęcín, gdzie w związku z wyborami kilka osób zebrało sześćdziesiąt podpisów od mieszkańców wsi Czartków, Piskorzno, Krzeszyce, Krasnołęki i Karkosów pod petycją domagającą się odwołania do 20 stycznia przewodniczącego GRN w Krzeszycach. Specjalnie dobrana delegacja postawiła także ultimatum Prezydium PRN w Sulęcínie, że jeśli do tego dnia nie nastąpi odwołanie, to nikt z wymienionych wsi nie weźmie udziału w wyborach. Przewodniczącemu grożono wywiezieniem na tacz-

<sup>47</sup> Można ich nazwać po imieniu, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 17; APZG, KW PZPR, sygn. 36/VII/48, Informacja o przebiegu kampanii...; *ibidem*, KW PZPR, sygn. 36/VI/105, Meldunek specjalny nr 2 dotyczący sytuacji w okresie przedwyborczym na terenie woj. zielonogórskiego.

<sup>48</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/III/34, Ocena kampanii wyborczej...; *Za 5 dni wybory*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 12.

<sup>49</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/VI/105, Meldunek specjalny nr 2...

<sup>50</sup> *Członkowie partii na pierwszą...*, Informacja o przebiegu kampanii wyborczej..., [w:] *Kampania wyborcza...*, s. 235.

<sup>51</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/VII/48, Informacja o przebiegu kampanii... Por. też: AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/271, Niektóre uwagi...

kach (przez co sterroryzowani członkowie prezydium przez trzy dni nie chodzili do pracy)<sup>52</sup>.

Na wielu przedwyborczych zebraniach ich uczestnicy wyrażali swoje wątpliwości co do perspektywy polepszenia sytuacji gospodarczej Polski oraz zmiany dotychczasowego sposobu rządzenia krajem przez PZPR. Jeden z obecnych na takim spotkaniu w powiecie Nowa Sól stwierdził: „Jak było dotąd, tak dalej będzie. Był tylko krótki okres parę dni po VIII Plenum, że spodziewano się zmian, których nie ma”<sup>53</sup>.

Innym środkiem wyrażania sprzeciwu wobec władz i partii były strajki, głównie na tle ekonomicznym. 5 stycznia 1957 r. doszło do jednogodzinnego strajku w odlewni zakładów mechanicznych w Przemkowie, gdzie żądano regulacji płac i norm pracy. Do podobnej sytuacji doszło na kilka dni przed wyborami w Małomicach. W tym samym czasie strajkował także gorzowski „Stilon”<sup>54</sup>.

Ostrze wymierzone w PZPR miały nawet różnego rodzaju plotki i pogłoski pojawiające się przy okazji kampanii wyborczej. Na przykład w Zielonej Górze powtarzano plotkę, „że towarzysz Minc ze swą kliką zdefraudował kilka milionów złotych i uciekł do Szwajcarii”. Jedna z mieszkanek Swarzenic w powiecie Sulechów po przyjeździe z urlopu w NRD twierdziła, iż tamtejszy rząd przygotowuje się do zajęcia Ziemi Zachodnich i wysiedlenia ich mieszkańców za Poznań. We wsi Wężyńska w powiecie Krosno Odrzańskie rozpowszechniano z kolei informację, że KW PZPR rozwiązano, a I sekretarz został publicznie powieszony na rynku miejskim w Zielonej Górze. W całym województwie krążyła przez jakiś czas pogłoska o wymianie pieniędzy<sup>55</sup>.

Charakterystyczne w tym okresie było to, że społeczna krytyka PZPR szła najczęściej w parze z wyrażaniem zaufania wobec Władysława Gomułki. Nowego przywódcę partii uważano wręcz za męża opatrnościowego, wiążąc z jego osobą nadzieje na rozwiązanie niemal wszystkich polskich problemów. Aprobata dla I sekretarza przybierała czasem dość specyficzne formy. Jeden z chłopów w powiecie Nowa Sól powiedział: „trzeba skończyć z komuną, wierzymy, że towarzysz Gomułka tego dokona, że Gomułka wóz znad przepaści wyprowadzi na asfalt, ale zobaczymy, jak go dalej poprowadzi”. Na jednym ze spotkań wyborczych w powiecie Głogów jeden z dyskutantów stwierdził: „towarzysz Gomułka nie jest komunistą, a jest katolikiem, bo pojednał się z Bogiem i wziął do władzy prymasa Wyszyńskiego [...]”

<sup>52</sup> *Za 4 dni wybory*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 13.

<sup>53</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/VII/48, Informacja o przebiegu kampanii...

<sup>54</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/III/34, Ocena kampanii wyborczej...; *ibidem*, KW PZPR, sygn. 36/II/34, Protokół nr 2 plenarnego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Zielonej Górze z 14 II 1957 r.

<sup>55</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/VII/48, Informacja o przebiegu kampanii...; *Bzdurna plotka też bywa groźna*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 8.

partia również pojednała się z Bogiem i dlatego pozwalają uczyć religii w szkołach”<sup>56</sup>.

Im bliżej było do daty wyborów, tym częściej dochodziło do wystąpień przeciwko PZPR-owskim kandydatom na posłów. Ataki nie ominęły również i innych pretendentów do foteli sejmowych. Pod adresem jednych i drugich wysuwano zarzuty najróżniejszej natury, od kolaboracji z Niemcami i „niepolskiego pochodzenia” po nieobyczajne zachowanie. W nomenklaturze partyjnej wypadki takie nazywano „opluskwianiem”. Na przykład Marcelego Najdera posądzano o pochodzenie żydowskie; informowały o tym kolportowane pocztą widokówki i dopiski na fotogazetkach reklamujących jego osobę<sup>57</sup>. Podobne pogłoski dotyczyły Władysława Kryma – z jednoczesnym nawoływaniem w ulotkach do nieoddawania na niego głosów w wyborach (wieś Grobik w powiecie Żary)<sup>58</sup>. Z kolei Władysławowi Olszakowi zarzucano, iż podczas okupacji był agentem gestapo i źle odnosił się do ludzi pracujących w PGR-rze, gdzie pełnił funkcję dyrektora<sup>59</sup>. W Nowej Soli krążyła plotka o Zuzannie Josińskiej, iż jest Niemką, zaś grupa kobiet łącznie z miejscowym aktywnym Ligii Kobiet wysuwała wobec niej zastrzeżenia natury moralnej<sup>60</sup>. Przeciwno Marianowi Marchlikowi – o czym mówi jedno ze sprawozdań – „rozpętano na terenie powiatu słubickiego kampanię zarzucającą mu, że był konfidentem UB, że ma

<sup>56</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/IV/48, Protokół nr 1 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Zielonej Górze z dnia 10 stycznia 1957 r.; *ibidem*, KW PZPR, sygn. 36/VII/48, Informacja o przebiegu kampanii...

<sup>57</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/VII/48, Informacja o przebiegu kampanii...; *ibidem*, sygn. 36/II/34, Ocena kampanii wyborczej...; Marceli Najder był pracownikiem Centrali Aptek Społecznych. Od kwietnia 1956 r. pełnił funkcję zastępcy kierownika Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia. Był ponadto wiceprzewodniczącym WK SD i radnym WRN (*Nasi kandydaci na posłów do Sejmu – mgr Marceli Najder*, „Gazeta Zielonogórska” 1956, nr 309).

<sup>58</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/VII/48, Informacja o przebiegu kampanii...; Kandydat na posła Władysław Krym wyemigrował przed wojną, jako młody człowiek do Francji w poszukiwaniu pracy. W 1940 r. wstąpił do organizowanych tam oddziałów polskich. Podczas kampanii francuskiej dostał się do niewoli niemieckiej, z której zbiegł i działał w partyzantce na terenie Francji. Powróciwszy po wojnie do kraju, uczestniczył m.in. w odbudowie „Polskiej Wełny”. Z czasem stanął na czele Okręgowego Zarządu Związku Zawodowego Włókniarzy, a następnie został dyrektorem Żarskich Zakładów Przemysłu Wełnianego (*Nasi kandydaci na posłów – Władysław Krym*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 3).

<sup>59</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/VII/48, Informacja o przebiegu kampanii...; Władysław Olszak pełnił najpierw funkcję dyrektora PGR w Słubicach, zaś od 1954 r. kierował PGR-em w Czernicy (*Nasi kandydaci na posłów do Sejmu. St. Romanowski, Wł. Olszak*, „Gazeta Zielonogórska” 1967, nr 7).

<sup>60</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/VII/48, Informacja o przebiegu kampanii...; Zarzut o pochodzeniu niemieckim Zuzanny Josińskiej wynikał prawdopodobnie z faktu, iż urodziła się ona w Katowicach. Przed wyborami była zatrudniona w Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Odra” w Nowej Soli na stanowisku szefa produkcji (*Jedynaczka wywodzi się z Odry*”, „Gazeta Zielonogórska” 1956, nr 300).



na swoim sumieniu ludzi, którzy poszli do więzienia”<sup>61</sup>. Teofila Fleischera pomawiano, iż podpisał Volkslistę. Ta ostatnia sprawa musiała odbić się szerokim echem, skoro 14 stycznia 1957 r. w „Zastalu”, gdzie pracował Komitet Zakładowy PZPR, prezydium Tymczasowej Rady Robotniczej, Rada Zakładowa oraz Tymczasowy Komitet Zakładowego Związku Młodzieży Socjalistycznej podjęły wspólną rezolucję w jego obronie<sup>62</sup>. Aleksandra Burskiego, Czesława Nowika i Andrzeja Manię z ZSL puszczano o to, że w okresie okupacji pełnili funkcje kapo w obozach koncentracyjnych. Jak się później okazało, w przypadku tego ostatniego odpowiadało to prawdzie, wywołując powszechne oburzenie<sup>63</sup>.

Skala wystąpienia przeciwko poszczególnym kandydatom na posłów była na tyle niepokojąca, że poświęcono im jedno ze wspólnych posiedzeń wojewódzkich kierownictw PZPR, ZSL i SD<sup>64</sup>.

Brak akceptacji i społeczne niezadowolenie z polityki partii potęgowały destabilizację i kryzys, w którym znalazła się ona w drugiej połowie 1956 r. Organizacyjnej i politycznej słabości oraz rozprzężeniu aparatu partyjnego towarzyszyło zniechęcenie i atmosfera wyczekiwania wśród mas członkowskich PZPR. Te niepokojące tendencje, występujące szczególnie jaskrawo w czasie kampanii wyborczej, stały się przedmiotem analizy Wydziału Organizacyjnego i Wydziału Propagandy KC:

Obecna sytuacja w partii i aktywie wpływa w decydującym stopniu na niepomyślny przebieg kampanii wyborczej [...]. Sytuację tę charakteryzuje organizacyjna i polityczna słabość wielu podstawowych organizacji partyjnych, szczególnie na wsi, bezradność i defensywna postawa dużej części aktywu partyjnego, rozprzężenie i oderwanie od terenu szeregu instancji partyjnych [...]. Sytuacja w partii oddziałuje na instancje, które nie kierują akcją wyborczą wymagającą dużego doświadczenia i dużej zwartości szeregów partyjnych. Wiele terenowych instancji partyjnych, tak KW, jak i KP, nie zmobilizowało aktywu i nie rozstawiło

---

<sup>61</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/II/34, Ocena kampanii wyborczej...; *ibidem*, KW PZPR, sygn. 36/VII/48, Informacja o przebiegu kampanii...; *ibidem*, KW PZPR, sygn. 36/IV/48, Protokół nr 1 posiedzenia Egzekutywy...

<sup>62</sup> *Spotkanie ludności Zielonej Góry z kandydatami na posłów; Głos robotników, „Zastal”*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 12.

<sup>63</sup> Andrzej Mania, autochton, już od 1928 r. działał w polskich organizacjach na terenie Niemiec. Był członkiem Towarzystwa Robotników Polskich i Koła Sportowego „Sokół”. Aresztowany w 1938 r. przez gestapo i osadzony w obozie w Sachsenhausen, przebywał tam przez cały okres okupacji (*Andrzej Mania – bojownik o polskość Ziem Zachodnich*, „Gazeta Zielonogórska” 1956, nr 301); Czesław Nowik przewodniczył najpierw Prezydium PRN w Sulęcinie, następnie objął tam funkcję I sekretarza KP PZPR (*Nasi kandydaci na posłów do Sejmu*, „Gazeta Zielonogórska” 1956, nr 301).

<sup>64</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/II/34, Ocena kampanii wyborczej...; *ibidem*, KW PZPR, sygn. 36/VII/48, Informacja o przebiegu kampanii...; *ibidem*, KW PZPR, sygn. 36/IV/48, Protokół nr 2 posiedzenia Egzekutywy...; *Meldunki z terenu opracowane w Wydziale Organizacyjnym KC PZPR 4 stycznia 1957 r.* [w:] *Kampania wyborcza...*, s. 106-107.

członków partii do udziału w kampanii wyborczej, spychając kierownictwo na komisje porozumiewawcze, poprzestając na spotkaniach kandydatów z wyborcami<sup>65</sup>.

Jednym z objawów słabości aparatu PZPR w województwie zielonogórskim była utrata kontroli nad doбором członków obwodowych komisji wyborczych, nad czym ubolewał KW: „zostały one [komisje obwodowe] po prostu powołane przez powiatowe rady narodowe i w związku z tym w niektórych z nich liczba członków partii była minimalna, a w 17-tu z nich członków partii nie było w ogóle”<sup>66</sup>.

Liczni członkowie PZPR, zwłaszcza ci, którzy w poprzednim okresie angażowali się na rzecz realizacji niepopularnych posunięć władz, często nie wytrzymywali ciśnienia atmosfery politycznej i antypartyjnych nastrojów panujących w społeczeństwie. Starali się unikać wszelkiej aktywności, w tym uczestnictwa w kampanii wyborczej. Zdarzało się nawet, że członkowie partii wyrzucali powierzone im do rozprawienia afisze wyborcze. W jednym z meldunków opracowanych przez KC czytamy: „Dyskusje na zebraniach partyjnych, zwłaszcza na wsi, wykazują, że wielu członków partii, którzy w przeszłości aktywnie pracowali czy to przy organizowaniu spółdzielni, czy w agitacji za wypełnianiem obowiązkowych dostaw – obecnie stoi na uboczu i pozostaje pod naciskiem szkalowania ich przez elementy wrogie”<sup>67</sup>.

Wielu byłych aktywistów partyjnych miało także pretensje do władz nadrzędnych PZPR i milicji, które nie reagowały odpowiednio na ataki wymierzone w członków partii, pozostawiając ich „na pastwę wzywających do samosądów awanturników”. Na zebraniu partyjnym w Iłowej kilka osób oświadczyło, iż „pozostaną bierni, gdyż obawiają się różnych chuliganów i innych elementów, którzy grożą wywieszaniem komunistów, a nawet podobno przygotowali listę członków partii z którymi należy się rozprawić”<sup>68</sup>.

Taka sytuacja musiała mieć wpływ na zachowania kandydatów na posłów z PZPR, którzy podczas spotkań z wyborcami, unikając zbytniej „bojowości”, akcentowali najczęściej konieczność poprawy stanu gospodarki i polepszenia warunków socjalnych ludności. Teofil Fleischer i Tadeusz Wieczorek deklarowali się jako zwolennicy usamodzielnienia zakładów pracy, decentralizacji w zarządzaniu gospodarką i korzystania ze światowych zdobyczy nauki i techniki. Podczas wiecu przedwyborczego z pracownikami PKP w Zielonej Górze T. Fleischer twierdził, iż w sejmie poruszy sprawę zwiększenia uprawnień rad narodowych w dziedzinie decydowania o żywotnych sprawach ich terenu. Obiecywał również odbudowę rzemiosła, uregu-

<sup>65</sup> *Uwagi w sprawie kampanii wyborczej Wydziału Organizacyjnego i Wydziału Propagandy KC PZPR z 6 stycznia 1957 r.*, [w:] *Kampania wyborcza...*, s. 108-109.

<sup>66</sup> W późniejszym okresie komisje zostały „wzmocnione” przez oddelegowanych do nich mężów zaufania z PZPR (APZG, KW PZPR, sygn. 36/III/34, Ocena kampanii wyborczej...).

<sup>67</sup> *Meldunki z terenu opracowane w Wydziale Organizacyjnym KC PZPR 9 stycznia 1957 r.*, [w:] *Kampania wyborcza...*, s. 137; APZG, KW PZPR, sygn. 36/III/34, Protokół nr 2 plenarnego posiedzenia...

<sup>68</sup> Przypadki wzywania do samosądów odnotowano w Gorzupi i Dybowie w pow. Żagań (APZG, KW PZPR, sygn. 36/VII/48, Informacja o przebiegu kampanii...).

lowanie kwestii rent starczych i inwalidzkich oraz aktywizację gospodarczą województwa zielonogórskiego<sup>69</sup>.

Podsumowaniem niewielkiego rozmachu w działalności PZPR, zwłaszcza na początku kampanii wyborczej w Zielonogórskim, może być fragment jednego ze sprawozdań KW, w którym stwierdzano m.in.:

Trzeba powiedzieć, że w tym okresie [przedwyborczym] organizacje partyjne nie stały na czele mas w walce o wysunięcie na kandydatów na posłów najlepszych ludzi swego terenu. Aktywność organizacji partyjnych była w tym okresie bardzo słaba. Tam, gdzie odbywały się zebrania poświęcone wysuwaniu kandydatów na posłów, frekwencja i zainteresowanie nimi były niezadowolające i nie mogły one w tych warunkach dać należytych wyników [...] Poważnym brakiem kampanii wyborczej był również fakt, że organizacje partyjne nie wyszły od razu szeroko do mas z programem Frontu Jedności Narodu. Wyrazem słabości naszych organizacji partyjnych był fakt, że wróg rozpoczął już wtedy działalność skierowaną przeciwko partii, liście Frontu Jedności Narodu, poszczególnym kandydatom i nie napotkał na należyty odpór członków partii [...]. Część aktywu, który reakcja usiłowała zaszczyć mianem „stalinowców”, znajdowała się w stanie depresji duchowej, przejawiała niezdecydowanie i nie była w stanie należycie przeciwstawić się wrogowi<sup>70</sup>.

Charakterystycznym wątkiem w okresie kampanii był wzrost aktywności Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, którego głównym elementem była rywalizacja o wpływy z PZPR<sup>71</sup>. W Zielonej Górze podczas przedwyborczego plenum Wojewódzkiego Komitetu ZSL z udziałem prezesów i sekretarzy powiatowych komitetów tej partii stwierdzono: „Zjednoczone Stronnictwo Ludowe w stosunku do PZPR ma stosunkowo małą ilość mandatów, ZSL winno posiadać około 40%, a nie 27%”<sup>72</sup>. Z kolei na jednym z posiedzeń WKW ZSL w listopadzie 1956 r. proponowano, aby ludowcy szli do wyborów z własną listą<sup>73</sup>.

„Gazeta Zielonogórska” pisała, iż „na zebraniu w Kołczyńcu (powiat Sulęcín) jeden z ZSL-owców wypowiedział się przeciwko partii i atakował rząd [...]. Niektóre środowiska ZSL występują ostro przeciwko współpracy ZSL z PZPR”<sup>74</sup>. Przykładem napiętych relacji między PZPR i ZSL w tym czasie był spór o kandydata na prze-

---

<sup>69</sup> *Nasi kandydaci na posłów – Teofil Fleischer*, „Gazeta Zielonogórska” 1956, nr 305; *Spotykają się z wyborcami*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 2.

<sup>70</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/II/34, Ocena kampanii wyborczej...

<sup>71</sup> W okresie przedwyborczym w woj. zielonogórskim ZSL liczyło ok. 9 tys. członków skupionych w blisko 600 kołach; liczba członków PZPR wynosiła ok. 34 tys. w 3,1 tys. podstawowych organizacji i grup kandydackich; liczebność SD nie przekraczała 2 tys. w ok. 50 organizacjach (APZG, KW PZPR, sygn. 36/VII/47, Dane o członkach i organizacjach PZPR, ZSL i SD; *ibidem*, KW PZPR, sygn. 36/VII/4, Dane cyfrowe o ilości kół i członków w ZSL, SD oraz liczba POP i członków w powiatach).

<sup>72</sup> *Notatka Wydziału Organizacyjnego NK ZSL z listopada 1956 r. na temat przygotowań do wyborów do Sejmu*, [w:] *Kampania wyborcza...*, s. 69.

<sup>73</sup> AZW PSL ZG, b. sygn., *Protokół nr XX z 12 XI 1956 r. z posiedzenia Prezydium WK ZSL w Zielonej Górze*.

<sup>74</sup> *ZSL-owcy za programem Frontu Jedności Narodu, za głosowaniem bez skreśleń*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 13.

wodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Ludowcy sprzeciwiali się zdecydowanie przedstawionej przez PZPR kandydaturze Jana Lembasa, oskarżając go, iż jeszcze niedawno, kiedy forsowano tworzenie spółdzielni produkcyjnych na wsi, organizował przymusowe orki na gruntach chłopskich. ZSL-owcy usiłowali jednocześnie obsadzić tę funkcję własnym członkiem – Jerzym Rumiankiem<sup>75</sup>.

Powiatowe komitety PZPR w całym województwie informowały, iż ZSL stara się przeciągnąć do swoich szeregów wszystkich chłopów oraz oderwać młodzież od ZMP. Zdaniem członków partii ludowcy próbowali zbić kapitał polityczny na oskarżeniach i zrzucaniu całej winy za poprzedni okres, szczególnie za politykę kolektywizacji, na PZPR. Z niepokojem odnotowywano także coraz częstsze wystąpienia, aby nie głosować na kandydatów partyjnych, ale na chłopskich względnie na katolików<sup>76</sup>.

W powiecie Zielona Góra, jak wynikało z treści jednego z partyjnych dokumentów,

ZSL dynamicznie rozbudowuje swoje struktury na wsi [...] W gromadzie Nietków wykluczone poprzednio z PZPR osoby aktywnie pracują w ZSL, agitując jednocześnie członków partii, by przechodzili do ZSL. Pod ich wpływem trzech członków PZPR chciało oddać legitymacje partyjne<sup>77</sup>.

W innym sprawozdaniu czytamy:

[...] w niektórych ogniwach ZSL prowadzona była kampania za głosowaniem wyłącznie na kandydatów ZSL-owskich. Dochodziło do tego, że np. do wsi Siedlnice w pow. Wschowa przybywał instruktor powiatowego Komitetu ZSL w celu prowadzenia kampanii za skreśleniem członków partii i głosowaniem wyłącznie na kandydatów ZSL-owskich. Podobne fakty miały również miejsce w powiecie Świebodzin i Żagań. W tym okresie również wojewódzkie kierownictwo ZSL nie tylko nie dawało tym tendencjom należytego odporu, ale nierzadko nawet je inspirowało<sup>78</sup>.

Wielu ludowców występowało przeciwko PZPR na spotkaniach i zebraniach przedwyborczych. I tak w Bukowcu (powiat Międzyrzecz) jeden z członków ZSL w toku dyskusji stwierdził: „My wiemy, na kogo głosować, PZPR-owców nie trzeba, bo oni chłopów uciskali, tylko chłopski poseł może chłopu pomóc”. W tym samym powiecie na naradzie międzypartyjnej w Nietoperku przedstawiciel ZSL, pomijając ustaloną kolejność kandydatów na liście, mówił o głosowaniu tylko na kandydata ZSL, a nie na ludzi, „którzy mało znają się na rolnictwie”. Z kolei na zebraniu w

<sup>75</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/II/31, Protokół plenarnego posiedzenia KW poszerzonego o aktyw radnych PZPR w Zielonej Górze z 4 XII 1956 r.

<sup>76</sup> *Ibidem*; APZG, KW PZPR, sygn. 36/IV/47, Protokół nr 54 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Zielonej Górze z dnia 11 XII 1956 r.; zob. też: AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/271, Niektóre uwagi...

<sup>77</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/IV/48, Protokół nr 1 posiedzenia Egzekutywy...; *ibidem*, KW PZPR, sygn. 36/VII/48, Informacja o przebiegu kampanii...

<sup>78</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/II/34, Ocena kampanii wyborczej...

Torzymiu instruktorka ZSL „pomięła przy omawianiu kandydatów członka PZPR, a wysuwała, by głosować tylko na posłów członków ZSL”. Podobne wypadki (m. in. powiat Sulechów) zdarzały się również podczas innych zebrań, gdzie wprost nawoływano do skreślania członków PZPR<sup>79</sup>.

W całym kraju ludowcy – kandydaci na posłów – według oceny Wydziału Organizacyjnego KC – „znacznie wyprzedzili partię i już w drugiej połowie grudnia bardzo intensywnie odwiedzali wyborców, zachwalając swoją kandydaturę, często posługując się demagogią i napaściami na partię”. Lansowali również „hasła agrarystyczne i usiłowali przekreślić cały dorobek 12-lecia”<sup>80</sup>.

W Zielonogórskim kandydaci z ZSL przekonywali, że ich wybór do sejmu przyniesie unormowanie nabrzmiałych w poprzednim okresie problemów wsi, unikali jednak (przynajmniej w oficjalnych wystąpieniach) radykalnej krytyki czy otwartych ataków na PZPR. Stanisław Romanowski na zebraniu z chłopami ze wsi Brzostów w powiecie Głogów twierdził m.in.: „chcemy zerwać z zagładaniem chłopu do garnka [...], niech rolnik będzie prawdziwym gospodarzem swojej ziemi i w swojej zagrodzie”<sup>81</sup>. Inny kandydat ZSL, Jerzy Rumianek, obiecywał chłopom wsi Niwica uruchomienie nieczynnego młyna oraz lepsze zaopatrzenie w artykuły pierwszej potrzeby; Marcin Marchlik deklarował zabiegi na rzecz aktywizacji małych miast i wsi oraz uporządkowanie spraw związanych z chłopską własnością ziemi<sup>82</sup>.

Aktywność ZSL była powodem wzmożonego zainteresowania tym ugrupowaniem ze strony organów bezpieczeństwa, przy czym najwięcej uwagi zwracano na byłych członków mikołajczykowskiego PSL. Szczególną rolę w kontrolowaniu poczynań ludowców odgrywała sieć agenturalna<sup>83</sup>. W jednym z tajnych meldunków czytamy m.in.:

---

<sup>79</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/VII/48, Informacja o przebiegu kampanii...

<sup>80</sup> *Uwagi w sprawie kampanii wyborczej Wydziału Organizacyjnego i Wydziału Propagandy KC PZPR z 6 stycznia 1957 r.*, [w:] *Kampania wyborcza...*, s.110; P. M a c h c e w i c z, *op. cit.*, s. 199.

<sup>81</sup> *Kandydat na posła ob. Stanisław Romanowski spotkał się z chłopami z Brzostowa*, „Gazeta Zielonogórska” 1956, nr 300.

<sup>82</sup> *Chłopi z Niwicy popierają kandydaturę ob. Rumianka*, „Gazeta Zielonogórska” 1956, nr 301; *Nasi kandydaci na posłów – Marcin Marchlik*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 11.

<sup>83</sup> Fala przemian drugiej połowy 1956 r. i związany z nimi klimat polityczny powodowały, iż wielu wcześniej zwerbowanych informatorów (zwł. wywodzących się z AK, WiN, NSZ, PSL) obecnie odmawiało współpracy z organami bezpieczeństwa, tłumacząc to poza względami sumienia niebezpieczeństwem dekonspiracji w środowisku oraz obawą, iż w wypadku jakichkolwiek zajęć w kraju władze nie potrafią ochronić dokumentów operacyjnych (powoływano się na przykład Węgier). W związku z tym wielu agentów żądało zwrotu podpisanych wcześniej zobowiązań do współpracy. Zrywanie związków z organami bezpieczeństwa musiało być masowe w całym kraju, skoro 11 II 1957 r. wiceminister MSW A. Alster wydał polecenie zabraniające zwrotu jakichkolwiek dokumentów (również zobowiązań) tym informatorom, którzy odmawiali współpracy z SB (APZG, KW PZPR, sygn. 36/VI/105, Meldunek spe-

[...] stwierdzono fakty, że osoby zrehabilitowane, zwłaszcza z PSL, otrzymują poważne poparcie w ruchu ludowym i są wybierani na kierownicze stanowiska w komitetach powiatowych, a nawet wojewódzkim ZSL [...]. W jednym z powiatów nawet miał miejsce wypadek, że byli aktywni PSL-owcy zwrócili się do naszego informatora z propozycją wytypowania go na kandydata na posła, ponieważ darzą go dużym zaufaniem, a w wyborach z 1947 r. został odsunięty jako aktywny zwolennik Mikołajczyka, lecz propozycji tej informator nie przyjął<sup>84</sup>.

Inny meldunek informował:

[...] byli członkowie PSL z terenu gromady Świdnica w pow. Zielona Góra, obecnie członkowie ZSL-u, wykazują ożywioną działalność w organizowaniu zebrań gromadzkich, na których wysuwają swoich kandydatów na posłów – krytykując przy tym wysuniętych kandydatów PZPR, oświadczając, że jest to partia skompromitowana i na jej kandydatów nie należy głosować [...]. Na jednym z zebrań gromadzkich w Świdnicy poświęconemu Frontowi Jedności Narodu, gdy przemawiała sekretarz organizacji partyjnej PZPR, grupa ta zaczęła gwizdać i krzyżeć „precz z nieukami i analfabetami politycznymi” oraz były okrzyki nawołujące do wyrzucenia członków partii z zebrania<sup>85</sup>.

Przez cały okres kampanii wyborczej władze starały się śledzić nastroje różnych środowisk i grup społecznych. Tradycyjnie już obserwacji poddawano Kościoł katolicki. W jednym z dokumentów czytamy na ten temat:

W większych grupach klerykalnych i kołach katolickich panuje zadowolenie z powrotu na stanowisko kardynała Wyszyńskiego, a niektórzy księża wyrażają zdziwienie, że Rząd PRL uczynił tak dalekie posunięcia odnośnie tolerancji wobec Kościoła w Polsce. Przejawiają oni również zadowolenie z nadchodzących wyborów, licząc się z tym, iż w wyborach przejdzie znaczna ilość posłów katolickich, co w rezultacie wzmocni ich pozycje w nowo wybranym Sejmie<sup>86</sup>.

Niepokój kierownictwa partii w Zielonej Górze budziło usuwanie przez władze kościelne duchownych kojarzonych do tej pory z ruchem księży patriotów. Wiązano to z przyjściem do diecezji gorzowskiej biskupa Teodora Bensch<sup>87</sup>.

Nie mniej uwagi poświęcano świadkom Jehowy. Do postaw członków tej grupy wyznaniowej odniosła się nawet „Gazeta Zielonogórska”:

Na terenie powiatu strzelecko-krajeńskiego działają grupy tzw. świadków Jehowy. Członkowie tej sekty podjęli otwarty bojkot wyborów. Szczególnie aktywne grupy świadków Jehowy występują w Niegostawiu, Kurowie, Nowym Drezdenku [...] Przed aktywnym partyj-

cyjny nr 1 dotyczący sytuacji w okresie przedwyborczym na terenie województwa zielonogórskiego; H. D o m i n i c z a k, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944-1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów*, Warszawa 1997, s. 142).

<sup>84</sup> W roli informatora występował zapewne były aktywny działacz PSL, którego zwerbowano przypuszczalnie jeszcze w okresie istnienia tej partii (APZG, KW PZPR, sygn. 36/VI/105, Meldunek specjalny nr 1...).

<sup>85</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/VI/105, Meldunek specjalny nr 2 ...

<sup>86</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/VI/105, Meldunek specjalny nr 1...

<sup>87</sup> *Ibidem*.

nym w powiecie strzeleckim stoi więc zadanie mobilizowania opinii publicznej przeciwko działalności „jehowitów”<sup>88</sup>.

O zainteresowaniu świadkami Jehowy w okresie przedwyborczym, również ze strony organów bezpieczeństwa, świadczy działalność w ich szeregach informatorów. Mówi o tym cytowany już wcześniej poufny meldunek:

Jak wynika z materiałów operacyjnych, to wśród członków sekty świadków Jehowy są odgłosy nawoływające do niebrania udziału w wyborach, potwierdzeniem tego są dane otrzymane od informatora ps. „Orzeł”, który podaje, że jedna z pionierek sekty świadków Jehowy, zamieszkała na terenie powiatu skwierzyńskiego, nawołuje świadków do niebrania udziału w głosowaniu, gdyż takie głosowanie jest sprzeczne z wiarą, jaką wyznaje, że każdy członek sekty w rozmowie z ludźmi winien namawiać tych, by nie brali udziału w głosowaniu. Jeżeli jednak rozmówcy są na stanowisku, że głosowanie jest konieczne, to wtenczas powinni wskazywać, aby ci skreślali z list kandydatów członków partii PZPR, gdyż takie stanowisko jest wszystkich członków sekty świadków Jehowy po to, aby jak najmniej wybrano członków PZPR, gdyż w wypadku zwycięstwa w wyborach PZPR, uzyskane obecnie swobody zostaną ograniczone i znów świadkami Jehowy zapełnią się więzienia [...]. Również na terenie powiatu Żary gospodarz obwodu świadków Jehowy wypowiada się do innych członków sekty, że w dniu wyborów należy wychodzić z domów, by nie brać udziału w głosowaniu. W podobny sposób wypowiadają się inni członkowie świadków Jehowy, szerząc dodatkowo propagandę wojenną, rozpowiadając, że na wiosnę wybuchnie wojna, gdyż ZSRR i Turcja przetrzuciły wojska w strefę Kanału Sueskiego<sup>89</sup>.

Fragment tego samego meldunku zawierał także informację o nastrojach w środowisku inteligenckim, które – jak wynika z treści dokumentu – zachowując pewną rezerwę, odbierało pozytywnie zachodzące przemiany polityczne oraz liczyło na ich kontynuację:

Informator ps. „Karol” informuje, że ostatnio przeprowadził szereg rozmów ze znanymi mu lekarzami i adwokatami, wywodzącymi się z różnych grup i środowisk z okresu przedwojennego i okupacji, którzy dotychczas uważali się za pokrzywdzonych, z uwagi na niedocnienie ich i utracanie w pracy politycznej i społecznej, którzy wypowiadają się, że wysunięty program partii, jak i ogłoszony program Frontu Jedności Narodowej odpowiada ich poglądom – zastrzegają się jednocześnie, że nadchodzące wybory do sejmu, mimo znacznego postępu w stosunku do poprzedniego okresu, nie będą jednak w pełni demokratyczne tak jak na Zachodzie. Przytaczają, że my idziemy do wyborów z jednym programem, tj. programem Frontu Jedności Narodowej, natomiast w państwach zachodnich, gdzie istnieje wielopartyjność, to każda partia idzie z własnym programem, a wyniki wyborów potwierdzają, jaki program był słuszny, a ta partia, która otrzymuje większą ilość głosów, staje się partią rządzącą. U nas natomiast program wyborczy czy jest słuszny, czy niesłuszny, musi być przez wyborców przyjęty, gdyż drugiego nie ma. Grupy te, oceniając sytuację w kraju i przemiany, jakie nastąpiły, wyciągają wnioski, że dalszy rozwój sytuacji w Polsce skłaniał się będzie stopniowo do form demokracji na wzór państw zachodnich, będzie to ich zdaniem przebie-

<sup>88</sup> *Za 6 dni wybory*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 11.

<sup>89</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/VI/105, Meldunek specjalny nr 2...; *ibidem*, sygn. 36/IV/48, Protokół nr 1 posiedzenia Egzekutywy ...

gało w etapach i odpowiednim czasie, ponieważ na raz wszystkiego – jak twierdzą – zmienić nie można<sup>90</sup>.

Należy w tym miejscu podkreślić, iż zainteresowanie wyborami wykazywały nawet te kręgi inteligenckie, które w obliczu totalitaryzacji życia społecznego w poprzednim okresie zachowywały bierność i starały się stać z dala od wszelkich spraw związanych z polityką. Tym większe obawy władz musiało więc budzić zaangażowanie pewnej części środowiska nauczycielskiego z okręgu gorzowskiego na rzecz wyboru do sejmu Edwarda Krzysztofowicza, którego kandydatura nie znajdowała się na miejscu mandatowym. Akcja ze strony pedagogów polegała na rozsyłaniu w teren specjalnych „okólników” i fałszywych zaświadczeń OKW, uprawniających rzekomo przedstawicieli nauczycielstwa do kontroli przebiegu wyborów i obliczania głosów. We wspomnianych „okólnikach” wzywano też innych nauczycieli do omawiania sposobu głosowania ze starszą młodzieżą szkolną i prezentowania jej na tablicach takiego sposobu skreślania, który zapewniałby wybór E. Krzysztofowicza<sup>91</sup>.

Przy okazji wyborów nasilono inwigilację osób związanych wcześniej z antykomunistycznym podziemiem. Informator o pseudonimie „Łuczak”, wywodzący się z Narodowej Organizacji Wojskowej, twierdził, „wśród niektórych członków tejże organizacji panuje przekonanie, że elementy opozycyjne w stosunku do towarzysza Gomułki organizują wszelkiego rodzaju wystąpienia chuligańskie, jak to miało miejsce w Bydgoszczy i Szczecinie, orientując się, że inspirują te wystąpienia »nato-lińczycy«<sup>92</sup>. Inny agent donosił o rozmowie z członkiem kierownictwa byłej nielegalnej organizacji TOK z terenu Nowej Soli, niejakim K., który oświadczył, że „obecnie wszyscy członkowie byłej nielegalnej organizacji uważają się jako niewinni w poprzednim okresie skazani, a obecnie stawiają sobie za cel wejścia i obejmowania odpowiednich stanowisk w nowo tworzącej się ZHP”<sup>93</sup>.

Kontrola ze strony organów bezpieczeństwa nie ominęła także nielicznej w województwie zielonogórskim ludności miejscowej. W powiecie Nowa Sól grupa autochtonów, której przewodził duchowny ewangelicki, miała wyrażać nadzieje na rychły wybuch wojny, co uniemożliwiłoby przeprowadzenie wyborów. O podobnych poglądach ludności miejscowej informował z powiatu Międzyrzecz agent o pseudonimie „Kaczmarek”. Z kolei jeden z chłopów-autochtonów stwierdził, że „dojście do

<sup>90</sup> *Ibidem*.

<sup>91</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/II/34, Ocena kampanii wyborczej...

<sup>92</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/VI/105, Meldunek specjalny nr 2...

<sup>93</sup> *Ibidem*. Skrót TOK oznaczał prawdopodobnie Tajną Organizację Krajową założoną przez uczniów Gimnazjum Przemysłowego przy Nadodrzańskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Odra” w Nowej Soli, działającą w latach 1950-1951. TOK została rozbita przez organa bezpieczeństwa w lutym 1951 r., a jej członków po brutalnym śledztwie skazano na wieloletnie kary więzienia (B. B i e g a l s k i, *Organizacje podziemne na Środkowym Nadodrze w latach 1945-1956*, Zielona Góra 1999, s.169-170).



władzy tow. Gomułka polepsza częściowo sytuację gospodarczą, lecz dobrobytu w Polsce nie będzie, gdyż w dalszym ciągu wszystko pójdzie pod dyktando Moskwy”.

Poza podobnymi nielicznymi przypadkami społeczność autochtoniczna w województwie zielonogórskim odnosiła się na ogół biernie do kampanii przedwyborczej. Najczęściej powątpiewano w demokratyczną formę przeprowadzenia wyborów i nie wierzono w poprawę dotychczasowej sytuacji ludności miejscowej<sup>94</sup>. Podobnie wyglądała sytuacja w środowisku ludności ukraińskiej, gdzie ponadto odzywały się głosy o bojkocie wyborów względnie skreślaniu wszystkich kandydatów wśród których – co podkreślano z wyrzutem – nie znalazł się żaden Ukrainiec<sup>95</sup>.

Burzliwy i niekontrolowany przebieg kampanii wyborczej oraz narastanie w jej toku nastrojów antypartyjnych wywoływały uzasadnione obawy władz co do frekwencji i wyników głosowania. Coraz wyraźniej zarysowywało się niebezpieczeństwo wyeliminowania z przyszłego sejmu większości kandydatów PZPR i zachwianie dotychczasowego modelu sprawowania władzy. Dlatego też 7 stycznia 1957 r. Biuro Polityczne podjęło decyzję o dokonaniu radykalnego zwrotu w kampanii: propagowaniu hasła „głosowania na listy Frontu Jedności Narodu bez skreśleń i zmian”. 8 stycznia 1957 r. z Sekretariatu KC skierowano do pierwszych sekretarzy komitetów wojewódzkich dalekopis, w którym polecono „rozwiać agitację za głosowaniem bez skreśleń”<sup>96</sup>.

Pierwszy publiczny sygnał zmiany dotychczasowej linii dał Gomułka 9 stycznia 1957 r. Na spotkaniu wyborczym w Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego, powiedział m.in.: „Wprawdzie nikt nie zadał mi pytania, na kogo należy głosować, lecz niech mi będzie wolno podzielić się z wami własnym poglądem w tej sprawie i stanowiskiem kierownictwa partii. Głosujcie na pierwszych kandydatów. Oddawajcie kartki wyborcze bez skreśleń”. Swój apel Gomułka powtórzył 14 stycznia na spotkaniu wyborczym w Sali Kongresowej w Warszawie, dając jednocześnie do zrozumienia, że wynik wyborów nie zadecyduje o kwestii władzy w Polsce, oraz przestrzegając tych, którzy ze styczniowymi wyborami wiązali zbyt daleko idące nadzieje:

W wyborach nie chodzi o to, czy rząd ludowy i nasza partia wespół z innymi partiami Frontu Jedności Narodu utrzymają władzę. Rewolucyjna partia klasy robotniczej, jaką jest

---

<sup>94</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/VI/105, Meldunek specjalny nr 1...

<sup>95</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/IV/48, Protokół nr 1 posiedzenia Egzekutywy...

<sup>96</sup> *Kampania wyborcza...*, s. 16-17; *Dalekopis Sekretariatu KC PZPR z 8 stycznia 1957 r. do pierwszych sekretarzy KW i KP w sprawie pełnej mobilizacji aktywu partyjnego do walki wyborczej*, [w:] *ibidem*, s. 124-126; o agitacji za głosowaniem bez skreśleń przypominały także następne instrukcje KC kierowane do terenowych instancji partyjnych, zob. *Dalekopis Zenona Kliszki, kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR, do pierwszych sekretarzy komitetów wojewódzkich PZPR w sprawie masowej frekwencji wyborczej i głosowania bez skreśleń, 16 stycznia 1957 r.*, [w:] *ibidem*, s. 161-163.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, nigdy nie odda władzy reakcji i restauratorom kapitalizmu w Polsce<sup>97</sup>.

Do głosowania bez skreśleń wzywała też podjęta 10 stycznia 1957 r. uchwała Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych. 13 stycznia za głosowaniem bez skreśleń opowiedziała się Centralna Rada Związków Zawodowych, a dwa dni później ukazał się apel Naczelnego Komitetu ZSL wzywający do głosowania na kandydatów z miejsc mandatowych<sup>98</sup>.

Głosowanie bez skreśleń w ostatnich dniach kampanii stało się głównym wątkiem całej propagandy. Mobilizowaniu opinii publicznej na rzecz takiego sposobu wybierania posłów służyć miały – prócz uchwał kierownictw różnych organizacji – także rezolucje załóg poszczególnych zakładów pracy czy osobiste apele ludzi cieszących się autorytetem społecznym. Za każdym razem podkreślano, że głosowanie bez skreśleń jest dowodem przeciwstawienia się antynarodowym wystąpieniom reakcji oraz wyrazem poparcia dla uchwał VIII Plenum i nowego kierownictwa partii. Dowodzono także, że tą drogą każdy obywatel może przyczynić się do stabilizacji stosunków wewnętrznych w kraju i umocnienia roli Polski w świecie<sup>99</sup>.

W rezolucji podjętej na zebraniu załogi Zakładów Mechanicznych „Gorzów” czytamy:

W chwili gdy stoimy w przededniu wyborów do Sejmu, siły reakcyjne czynią wszelkie wysiłki, aby przeszkodzić w odnowie naszego życia, chcą za wszelką cenę nie dopuścić do pełnej demokratyzacji w naszym kraju. My, robotnicy, w pełni solidaryzujemy się z programem FJN i uczynimy wszystko dla pokrzyżowania zamiarów wszelkich warchołów. Odpowiadamy, że poparcie nasze dla programu VIII Plenum wyrazimy przez głosowanie na listę FJN. W dniu tym oddamy swe głosy bez skreśleń<sup>100</sup>.

Podobnej treści rezolucje podjęli m.in. robotnicy PGR w Lubiechowie („Kto jest za towarzyszem Gomułką – ten również głosuje na pierwszych kandydatów”), członkowie załogi Żagańskich Zakładów Przemysłu Wełnianego („Oddamy swój głos na listę FJN bez skreśleń w imię obywatelskiego i patriotycznego obowiązku”), chłopi z Trzebicza („W imię jedności narodu, w imię lepszego jutra – oddamy swe

<sup>97</sup> *Ibidem*, s. 17.

<sup>98</sup> *Ibidem*.

<sup>99</sup> Tradycja zachęcania obywateli do głosowania bez skreśleń sięgała wyborów z 1947 r. Wbrew sformułowaniam ordynacji wyborczych, które (do nowelizacji w 1960 r.) sugerowały głosowanie w sposób tajny, zasadę tajności głosowania interpretowano w całym okresie PRL jako prawo wyborcy (stąd obowiązek instalowania w lokalach wyborczych pomieszczeń za zastoną), a nie jako jedyny dopuszczalny sposób głosowania. W powszechnym odczuciu wejście do celowo ustawianej na uboczu kabiny, mogące zostać odnotowane, stygmatyzowało obywatela. Propagowanie głosowania bez skreśleń doprowadziło do utrwalenia się plebiscytnego charakteru wyborów (R. K r a c k o w s k i, *op. cit.*, s. 276-277).

<sup>100</sup> *Za 3 dni wybory*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 14.

głosy bez skreśleń”)<sup>101</sup>. Z apelem do wszystkich funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej w województwie zwrócili się także milicjanci – członkowie partii z KW MO: „głosujemy na czołowych kandydatów Frontu Jedności Narodu. Dajmy tym wyraz swego oddania służbie naszego kraju. Ostro przeciwstawmy się warchołom, zakłócającym spokój publiczny”<sup>102</sup>. Szeroko kolportowano na terenie województwa broszurę z wzywającym do głosowania bez skreśleń przemówieniem W. Gomułki z 9 stycznia 1957 r.<sup>103</sup>

Inspirowany przez władze partyjne gwałtowny zwrot w kampanii wyborczej wywołał w całym kraju rozczarowanie i zniechęcenie wielu wyborców, także członków partii, sygnalizowane w raportach nadsyłanych do KC z komitetów wojewódzkich PZPR<sup>104</sup>. W Zielonogórskim, jak czytamy w jednym z dokumentów, „wysuwane przez aktyw partyjny propozycje głosowania bez skreśleń w większości wypadków napotykały na opór («mówiono nam, że będziemy wybierać, a nie tylko głosować»; «oddawanie kartek bez skreśleń to tylko głosowanie»; «lepiej niech sami rzucają za nas głosy, jak mamy głosować na całą listę»)”. Również „wśród członków partii nie było należytego zrozumienia, aby głosować bez skreśleń”. Duże opory w tej sprawie wykazywała nawet część aktywu partyjnego, łącznie z sekretarzami komitetów powiatowych PZPR. Podczas narady w KW jeden z sekretarzy KP mówił: „Agitowaliśmy za wyborami, a teraz mamy tylko głosować. Jak u nas agitować za głosowaniem na całą listę, jeżeli lekarz Wasilewski [chodziło o bezpartyjnego kandydata Zdzisława Waliszewskiego z okręgu nr 115 w Zielonej Górze – R.S.]<sup>105</sup>, który ma duże poparcie w powiecie, jest na końcu. Nikt nas nie zrozumie, gdy będziemy agitować za głosowaniem bez skreśleń”<sup>106</sup>. O otwartym sprzeciwie wobec takiej koncepcji wyborów dowiadujemy się z innego partyjnego dokumentu:

[...] postawa niektórych organizacji partyjnych w dużych zakładach świadczy o poważnym zaniedbaniu w ostatnim okresie pracy partyjno-politycznej w tych organizacjach. Np. w „Odrze” i DZM w Nowej Soli – już po omówieniu listu KC i wystąpieniach towarzysza Gomułki duża część członków partii wystąpiła na zebraniach przeciwko głosowaniu na listę FJN bez skreśleń. Niektóre wystąpienia członków tych organizacji partyjnych cechowała niewiara w to, co partia mówi, a nawet były w nich akcenty antyrządzieckie<sup>107</sup>.

<sup>101</sup> *W odpowiedzi na wezwanie tow. Gomułki postanawiają głosować bez skreśleń*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 14.

<sup>102</sup> *Ibidem*.

<sup>103</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/III/34, Ocena kampanii wyborczej...

<sup>104</sup> *Kampania wyborcza...*, s. 18.

<sup>105</sup> *Za: ibidem*, s. 144.

<sup>106</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/III/34, *Protokół nr 2 plenarnego posiedzenia...*; *ibidem*, KW PZPR, sygn. 36/VII/48, Informacja o przebiegu kampanii...; *Meldunki z terenu opracowane w Wydziale Organizacyjnym KC PZPR 10 stycznia 1957 r.*, [w:] *Kampania wyborcza...*, s. 143-144.

<sup>107</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/II/34, Ocena kampanii wyborczej... Zob. też P. M a c h - c e w i c z, *op. cit.*, s. 212.

Niezadowolone wobec koncepcji głosowania bez skreśleń przejawiali również ci kandydaci na posłów z ramienia PZPR, których nazwiska nie znalazły się na miejscach mandatowych. Wielu członków partii, szczególnie wśród aktywnego niższego szczebla, kierując się swoistym instynktem samozachowawczym, widziało w takim sposobie wyłaniania posłów zagrożenie dla władzy i pozycji PZPR:

Towarzysze nie potrafili na czas zrozumieć, że interes partii wymaga przede wszystkim głosowania na całą listę bez skreśleń, że od tego zależy jedność Frontu Narodowego i sam wynik wyborów. Kierując się fałszywie pojętą troską o zapewnienie zwycięstwa kandydatom partyjnym, nie rozwinięto należycie akcji za głosowaniem bez skreśleń, a – na odwrót – dawano do zrozumienia, że członkowie partii powinni głosować przede wszystkim na kandydatów partyjnych. Zjawiska te wystąpiły w szczególności w powiecie Świebodzin<sup>108</sup>.

Chcąc złagodzić negatywny oddźwięk społeczny, który wywołała koncepcja oddawania głosów na całą listę, których efektem mogła być niska frekwencja, władze nie zawahały się odwołać do autorytetu Kościoła katolickiego. 14 stycznia prymas Stefan Wyszyński spotkał się w gmachu Rady Ministrów z premierem J. Cyrankiewiczem, który poprosił o poparcie Kościoła dla wezwań o powszechny udział w wyborach, dowodząc jednocześnie, iż wysoka absencja może być niebezpieczna dla dokonujących się przemian politycznych w kraju. Prymas, uzyskując w zamian obietnicę złagodzenia niektórych rygorów administracyjnych wobec Kościoła, zdecydował przychylić się do tej prośby i jeszcze tego samego dnia episkopat wydał oświadczenie następującej treści (opublikowane w prasie 16 stycznia):

Niedziela 20 stycznia jest w Polsce dniem powszechnych wyborów do Sejmu. Katolicy – obywatele mają w tym dniu spełnić swój obowiązek sumienia wzięcia udziału w głosowaniu. Duchowieństwo katolickie tak pokieruje nabożeństwami, by wszyscy wierni mogli bez przeszkód wypełnić swoje obowiązki religijne i obowiązek wyborów<sup>109</sup>.

Charakter i okoliczności, w jakich toczyła się w Zielonogórskim kampania wyborcza, powodowały, iż władze z dużym niepokojem oczekiwały dnia 20 stycznia. Jednakże masowy udział społeczeństwa w głosowaniu oraz jego wyniki przeszły oczekiwania największych optymistów z Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Wysoką frekwencję odnotowano nieomal zaraz po otwarciu lokali wyborczych. Już o godz. 6.40 przy urnach stawiło się 10% wyborców, a do godz. 11.00 ok. 50%. O godz. 18.30 odsetek głosujących wynosił 94,6 (tj. 386 395 osób spośród 408 476 uprawnionych do głosowania)<sup>110</sup>.

<sup>108</sup> *Informacja o przebiegu kampanii wyborczej opracowana przez Wydział Organizacyjny na podstawie sprawozdań komitetów wojewódzkich PZPR luty 1957 r.*, [w:] *Kampania wyborcza...*, s. 232.

<sup>109</sup> *Ibidem*, s. 18; E. S y z d e k, B. S y z d e k, *Cyrankiewicz. Zanim zostanie zapomniany*, Warszawa 1996, s. 213-214; Zob. też P. M a c h c e w i c z, *op. cit.*, s. 211.

<sup>110</sup> *Ibidem*; APZG, KW PZPR, sygn. 36/VII/48, Dane liczbowe o wynikach głosowania na godz. 18.30.

Ostatecznie frekwencja osiągnęła 96% (ponad 392 tys. osób), stanowiąc kolejny dowód olbrzymiego kredytu zaufania społecznego dla kierownictwa partii i samego Gomułki. Większość wyborców najczęściej oddawała swoje głosy jawnie, bez wchodzenia „za kotarę”, przy czym nierzadko wiele osób głośno wyrażało swoje poparcie dla „towarzysza Gomułki” i dla „października”. Pewna starsza kobieta w Zielonej Górze, stojąc przy urnie, miała powiedzieć: „Ja głosuję tak, jak radzi Gomułka. A on nam dobrze radzi”. Na jednej z kart do głosowania – jak podawała „Gazeta Zielonogórska” – stwierdzono dopisek: „Oddawajcie swój głos na tego, co tak wiele wycierpiał dla dobra ludzi, na kochanego człowieka – Władysława Gomułkę, bez skreśleń”<sup>111</sup>. Do wyjątków należały natomiast takie wypadki, jak w Gorzowie Wielkopolskim, gdzie spora grupa młodzieży ze szkół średnich korzystała z kabin, namawiając również do takiego sposobu głosowania innych wyborców<sup>112</sup>. Również z rzadka dochodziło w dniu wyborów do zakłócania porządku publicznego. Do głośniejszych incydentów – odnotowanych na łamach „Gazety Zielonogórskiej” – doszło jedynie we wsi Buszów (powiat Strzelce Krajeńskie), w której podpalono stodołę należącą do spółdzielni produkcyjnej, oraz w Drezdenku, gdzie Milicja Robotnicza zapobiegła wywołaniu awantury przy jednym z lokali wyborczych<sup>113</sup>.

Zgodnie z przewidywaniami, we wszystkich czterech okręgach wybrano do sejmu kandydatów z miejsc mandatowych: z okręgu nr 113 w Gorzowie Wielkopolskim – Edmunda Stuczyńskiego (96 660 ważnych głosów – 90,71%), Juliana Kadlofa (98 247 – 92,20%), Feliksa Dobrowolskiego (103 669 – 97,29%); z okręgu nr 114 w Nowej Soli – Aleksandra Burskiego (86 282 – 95,14%), Stanisława Romanowskiego (87 997 – 97,03%), Zuzannę Josińską (87 214 – 96,17%); z okręgu nr 115 w Zielonej Górze – Tadeusza Wieczorka (91 627 – 89,33%), Marcelego Najdera (90 987 – 88,71%), Teofila Fleischera (92 286 – 89,98%); z okręgu nr 116 w Żarach – Mariana Marchlika (99 929 – 84,87%), Jerzego Rumianka (109 510 – 93,01%), Władysława Kryma (103 139 – 87,59%)<sup>114</sup>.

---

<sup>111</sup> *Za jednością i polskim październikiem głosował wczoraj cały naród*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 18; *Fragmentaryczne wyniki z naszego województwa*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 19. Spośród 697 037 mieszkańców woj. zielonogórskiego (dane na 30 VI 1956 r.) uprawnionych do głosowania było 408 476 osób (*ibidem*; APZG, KW PZPR, sygn. 36/VII/47, Projekt podziąku województwa zielonogórskiego na cztery okręgi wyborcze).

<sup>112</sup> Należy dodać, iż władze nie zrezygnowały ze stosowanej w poprzednich wyborach praktyki odnotowywania wszystkich, którzy w trakcie wyborów korzystali z kabin do głosowania. Na przykład wg danych w dniu głosowania z godz. 18.30, kiedy do urn poszła już większość wyborców (386 395 – 94,6%), stwierdzono, że „za kotarę” wchodziło 66 219 osób (APZG, KW PZPR, sygn. 36/VII/48, Dane liczbowe o wynikach głosowania...).

<sup>113</sup> *Próba się nie powiodła*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 18; *Wybory w województwie przebiegły bez ekscesów*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 22.

<sup>114</sup> AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/271, *Oddano głosów na kandydatów F.J.N.; Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 22 stycznia 1957 r. o wynikach wyborów do Sejmu PRL*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 20. Wyniki pozostałych kandydatów, którzy nie znaleźli się na miejscach mandatowych, kształtowały się następująco: okręg nr 113 w Gorzowie Wiel-

Tak pozytywny dla władz wynik wyborów był efektem oddziaływania wielu czynników: rzuconego na szalę autorytetu Gomułki (nawet w środowiskach wiejskich, gdzie oddziaływanie PZPR było słabe, I sekretarz cieszył się dużym zaufaniem), zagrożenia radzieckiego (żywa w świadomości społecznej tragedia węgierska), poparcia wyższej hierarchii kościelnej i lojalnej postawy niższego duchowieństwa (w województwie zielonogórskim zdarzały się wsie, gdzie księża gremialnie ze swoimi wiernymi udawali się do lokali wyborczych i głosowali jawnie) oraz zmasowanej akcji propagandowej<sup>115</sup>.

Trudny do zbagatelizowania w tym względzie był również w ostatniej fazie kampanii wyborczej wzrost aktywności PZPR, wychodzącej stopniowo z popaździernikowego kryzysu. Wynikiem mobilizacji szeregów partyjnych w województwie zielonogórskim było m.in. spowodowanie podjęcia uchwał w ponad czterystu wsiach i przeszło stu zakładach pracy w sprawie zbiorowego pójścia do urn wyborczych. Specjalnie powołane grupy agitatorów miały dbać o wysoką frekwencję i kolportować wydawnictwa poświęcone głosowaniu. KW PZPR wystąpiło ponadto do wszystkich członków partii ze specjalnym apelem, wzywając ich do stawienia się w obwodach wyborczych w celu otrzymania na dzień wyborów konkretnych zadań. Ustalono zasadę, że członkowie PZPR pójdą do urn wyborczych tylko wraz ze znajomymi lub sąsiadami i osobistym przykładem będą zachęcać do jawnego głosowania. Mieli oni oprócz tego głosować w ciągu całego dnia i tylko wtedy, gdy w lokalu wyborczym będą znajdować się inni głosujący. Aby utrudnić korzystanie z kabin do głosowania, postanowiono zmniejszyć ich liczbę – w każdym lokalu miała znajdować się najwyżej jedna lub dwie kabiny (wcześniej zastanawiano się nawet nad całkowitą ich likwidacją!)<sup>116</sup>. Określony efekt psychologiczny musiały również wywołać manifestacyjne wręcz działania na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa i ładu publicznego w dniu głosowania. W całym województwie w stan gotowości postawiono organy bezpieczeństwa, MO i ORMO. Wspierała ich Milicja Robotnicza (ok. 2 tys. członków) oraz Milicja Chłopska. W zakładach pracy zorganizowano stałe dyżury. Do służby patrolowej zaangażowano licznych członków partii<sup>117</sup>.

---

kopolskim – Czesław Nowik, PZPR i Edward Krzysztofowicz, bezpartyjny, odpowiednio 4108 głosów – 3,85% i 11 479 – 10,77%; okręg nr 114 w Nowej Soli – Wiesław Czekalski, PZPR i Władysław Olszak, PZPR, odpowiednio – 3 689 – 4,07% i 2 595 – 2,86%; okręg nr 115 w Zielonej Górze – Andrzej Mania, ZSL i Zdzisław Waliszewski, PZPR, odpowiednio – 13 090 – 12,76% i 13 273 – 12,94%; okręg nr 116 w Żarach – Antoni Tuhi, ZSL i Czesław Cyplik, działacz katolicki, odpowiednio – 17 581 – 14,93% i 16 245 – 13,80% (*ibidem*).

<sup>115</sup> *Kampania wyborcza...*, s. 20; APZG, KW PZPR, sygn. 36/II/34, Ocena kampanii wyborczej...

<sup>116</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/II/34, Ocena kampanii wyborczej...; *ibidem*, Protokół nr 3 posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Zielonej Górze z 18 I 1957 r.

<sup>117</sup> APZG, KW PZPR, sygn. 36/II/34, Ocena kampanii wyborczej...; *Wybory w województwie przebiegły bez ekscesów...*

Przy dokładniejszej analizie wyników, które uzyskali poszczególni kandydaci w części powiatów, wynikająca z oficjalnych danych jednomyślność wyborców nie była już jednak tak oczywista, co potwierdza ograniczone poparcie społeczne przynajmniej dla niektórych pretendentów do foteli poselskich. Najbardziej znamieny pod tym względem był przypadek Mariana Marchlika, który we własnym powiecie, tj. w Słubicach, otrzymał zaledwie 68,9% głosów, co przypisywano wspomnianym już pogłoskom o jego wcześniejszej współpracy z UB<sup>118</sup>. Podobny problem dotyczył Czesław Nowika, na którego w powiecie Sulęcín padły zaledwie 304 głosy – wobec 1922 głosów otrzymanych przez cieszącego się poparciem środowiska nauczycielskiego Edwarda Krzysztofowicza<sup>119</sup>. Z kolei w okręgu zielonogórskim żaden z kandydatów umieszczonych na miejscach mandatowych (Tadeusz Wieczorek i Teofil Fleischer z PZPR oraz Marceli Najder z SD) nie przekroczył bariery 90% oddanych głosów. Szczególnie słabe wyniki osiągnęli oni w powiatach Świebodzin i Międzyrzecz, gdzie spory odsetek wyborców korzystał z kabin do głosowania. W powiatach tych znaczną popularność uzyskały natomiast osoby z dalszych miejsc na listach – Zdzisław Waliszewski (4500 głosów w Świebodzinie i 3000 w Międzyrzeczu) oraz Andrzej Mania (4000 głosów w Świebodzinie i 3000 w Międzyrzeczu).

Charakterystyczne było, iż poszczególni kandydaci otrzymywali najmniej głosów w powiatach, z których pochodzili. Na przykład Edmund Stuczyński uzyskał we własnym powiecie w Gorzowie Wielkopolskim 85,5% głosów, podczas gdy w innych powiatach przekraczał 90%. Również Władysław Krym cieszył się najmniejszą popularnością w macierzystych Żarach, gdzie poparło go zaledwie 83% wyborców<sup>120</sup>.

Powyższe przykłady świadczą, iż na zróżnicowanie rezultatów głosowania w poszczególnych obwodach województwa zielonogórskiego wpływały także – prócz oczywistych objawów sprzeciwu wobec całego minionego okresu – często trudne do uchwycenia w szerszym kontekście reminiscencje burzliwych wydarzeń gorącej jesieni 1956 r., wspomniane wcześniej zachowania partykularne, konflikty środowiskowe, czy też zwykła dezaprobatą dla niektórych kandydatów na posłów.

W skali ogólnokrajowej wybory stały się kluczowym etapem w procesie konsolidacji nowego kierownictwa partii. Masowe poparcie udzielone Władysławowi Gomułce, zarówno przez bardzo wysoką frekwencję (94,1%), jak i przez rezygnację ze skreślenia kandydatów (98,05% wyborców poparło w całości listę FJN), wzmocniło jego pozycję tak wobec przeciwników wewnętrznych (przede wszystkim niechętniej demokratyzacji grupy „natolińskiej”), jak i w stosunkach z ZSRR, pokazując, że nowy I sekretarz nie tylko cieszy się wielką popularnością, ale potrafi zapanować

---

<sup>118</sup> *Ibidem*.

<sup>119</sup> Edward Krzysztofowicz uzyskał znaczną liczbę głosów również w Gorzowie Wielkopolskim (ok. 4500) i w pow. gorzowskim (ok. 3500) (*ibidem*).

<sup>120</sup> *Ibidem*. Wybory sejmowe z 1957 r. zapisały się jako jedyne w historii PRL, w których kandydaci na tzw. miejscach niemandatowych uzyskali stosunkowo znaczną liczbę głosów. W skali kraju aż 53,5% z nich (138 na 258 ogółem) otrzymało ponad 10% głosów (*Historia Sejmu Polskiego...*, s. 165).

nad społecznymi nastrojami<sup>121</sup>. W jedynych przed 1989 r. wyborach w PRL, w których istniał rzeczywisty margines politycznego wyboru, społeczeństwo dobrowolnie zrzekało się swej suwerenności na rzecz kolejnej ekipy władzy, która – jak żadna inna po niej – zyskała wprawdzie częstokwąt i ułomną, ale jednak wyjątkową w całej historii Polski Ludowej demokratyczną legitymizację<sup>122</sup>.

Robert Skobelski

DIE WAHLEN ZUM PRL – PARLAMENT AM 20. JANUAR 1957  
IN DER WOJWODSCHAFT ZIELONA GÓRA

Z u s a m m e n f a s s u n g

In Polen verlangte man nach der Vermehrung der Rolle des Parlaments und der Demokratisierung der Wahlordnung seit dem Jahr 1956. Die gesellschaftlich-politischen Wechsel verursachte, dass die geplanten Wahlen auf eine spätere Zeit verlegt wurden.

Die Abgeordneten kandidaten mussten auf eine Wahlliste der Völkereinheitsfront gestellt werden.

In der Woiwodschaft Zielona Góra begann ein Wahlkampf mit der Berufung der Wahlkommissionen in den Bezirken. In dieser Woiwodschaft wurden 20 Kandidaten gewählt, die um 12 Mandate in 4 Wahlbezirken rivalisieren konnten.

Die Berichte über den Wahlkampfverlauf erhielten viele Meldungen über „feindliche“, antikomunistische Vergehen, die „12-jährige Errungenschaft“ in Frage stellen, die Abgeordneten kandidaten attackieren, die Sowjetunion verleumdete. Man zeigte sich auch ein Unterschied zwischen PZPR und ZSL, verschiedene gesellschaftliche Probleme, allgemeine Unzufriedenheit mit der Politik der Regierung.

Der unkontrollierte Wahlkampfverlauf und die antiparteiliche Stimmung hatten den Einfluss auf die Unruhe der Regierung um die Frequenz. Es gab die Befürchtung um die Elimination der Parteikandidaten. Das konnte das politische Modell wanken. Władysław Gomułka appellierte am 9. Januar 1957 an den Volk, damit es solche Situation bei den Wahlen verhinderte.

Die Mehrheit der Wähler, auch in der Woiwodschaft Zielona Góra, gab ihre Stimmen wunschgemäß mit dem I. Sekretär. Das bewies ein grosses Vertrauen zu der Partei und zu Gomułka.

In einer, vor dem Jahr 1989, Stimmabgabe in PRL verzichtete die Gesellschaft freiwillig auf die Souveränität zugunsten der regierenden Partei, die eine besondere demokratische Legitimisation bekam.

---

<sup>121</sup> *Kampania wyborcza...*, s. 20, 23; Zob. też A. Czubiński, *Polska i Polacy po II wojnie światowej (1945-1989)*, Poznań 1998, s. 393; W. Władyka, *Wymarsz z placu Defilad*, „Polityka” 2001, nr 43, s. 80.

<sup>122</sup> P. Machcewicz, *op. cit.*, s. 213.